

STYCZEŃ — MIESIĄCEM NADWYŻEK w produkcji przemysłu skórzanego

Produkcja przemysłu skórzanego w ciągu stycznia r.b. przed stawiała się następująco: przemysł garbarski w tym miesiącu przerobił 2.484 tony skór surowych, wykonując plan w 108,3%. Wyprodukowano m.in.: skór podszewkowych — 514 ton (115,8% planu), skór wierzchnich — 117,4 tys. m. kw. (104,7%), skór technicznych — ok. 40 ton (104,8%), skór skórzanych — ok. 9.000 m. kw. (178,4%). Produkcja obuwia wyniosła ponad 592 tys. par (102,4% planu).

GŁOS W BRZĘDZIE

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK, GDYNIA — PIĄTEK, 20 LUTEGO 1948 R.

NR 50 (242)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

GDAŃSK

Pl. Armii Czerwonej 1

Red. Naczelny przyjmuje

w dni powszednie od 12-13

Sekretarz Redakcji od 10-12

tel. 315-72

I Armii 41 (Starowiejska)

*Przyjęcia interesantów 12-13

telefon redakcji 14-73

Wspólna deklaracja rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii:

Uchwały Poczdamskie powinny być wykonane

Tylko popieranie sił demokratycznych w jednolitych Niemczech zapewni pokój i bezpieczeństwo świata

PRAGA, 19.2. (PAP). W dniach 17 i 18 lutego 1948 r. odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, poświęcona zagadnieniom, dotyczącym Niemiec.

Podczas konferencji trzej ministrowie ustalili pełną zgodność poglądów na całokształt zagadnień, związanych ze sprawą Niemiec i uchwaliли następującą deklarację:

Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii stwierdzają z troską, że rozwój sytuacji w Niemczech zwrócony został w kierunku sprzecznym z zasadami, na których oparta była deklaracja trzech mocarstw, uchwalona w Jaltie 11 lutego 1945 r. i umowa poczdamska z dnia 2 sierpnia 1945 r., a które stanowią jedynie słuszny wniosek doświadczeń wielu dziesięcioleci okupowanego nielicznego ilością ofiar zwycięstwa nad hitleryzmem, z zasadami, których konsekwentna realizacja na obszarze całych Niemiec jest zasadniczym i nieodzownym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa krajom Europy.

Trzy rządy stwierdzają, że TWOJENIE W NIEMCZACH ZACHODNICH ODRĘBNEJ JEDNOSTKI POLITYCZNEJ PODWAŻA PODSTAWY BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE, którego nieodzownym warunkiem jest WSPÓLNA KONTROLA NAD NIEMCAMI, SPRAWOWANA PRZEZ CZTERY MOCARSTWA, okupujące Niemcy.

Akcja ta, będąca jedną z metod rozwiązania Europy na dwa przeciwstawne sobie bloki, prowadzi do przekształcenia w sposób sztuczny i wbrew naturalnemu rozwojowi odseparowanych Niemiec zachodnich w instrument polityki jednego mocarstwa.

Z drugiej strony akcja ta prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej, CO STAĆ SIĘ MOŻE ŹRÓDŁEM NOWEJ AGRESJI, WYMUSZKONIEJ ZNOWU PRZECIWO POLSCE, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, przeciw narodom słowiańskim, a w konsekwencji przeciw całej Europie.

Oceniając akcję tę jako sprzeczną z zobowiązaniami Aliantów i z treścią umów, wiążących wszystkich signatariuszy, — stwierdzając, że wszelki podział Niemiec jest sprzecznym z interesami Europy, sąsiadów Niemiec i pokojowego rozwoju narodu niemieckiego — stwierdzając, że drogą, prowadzącą do jednego właściwego rozwiązania zagadnienia Niemiec jest umacnianie demokratycznych sił niemieckich na obszarze jednolitych Niemiec — TRZY RZĄDY WYRAŻAJĄ PROTEST przeciwko tego rodzaju akcji, podjętej wbrew opinii państw najbardziej zainteresowanych, podanej do wiadomości w Londynie w roku 1947 na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, z pominięciem jedynie w tej sprawie kompetentnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Trzy rządy domagają się pełnego wykonywania nieprzestrzeganych obecnie oświadczeń rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji z dnia 5 czerwca 1945 roku, postanowień, dotyczących Rady Kontroli oraz uchwał poczdamskich, dotyczących Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a przewidujących KONSULTOWANIE SIĘ PRZEZ CZTERY MOCARSTWA Z RZĄDAMI INNYCH NARODÓW ZJEDNOCZONYCH odnośnie wykonywania najwyższej władzy w Niemczech i rozwiązania spraw bezpośrednio rządy te interesujących.

Trzy rządy uważają, że PRZEWIDZIANY PROGRAM DEMILITARYZACJI NIEMIEC ZOSTAŁ ZANIECHANY W STREFACH ZACHODNICH. Fakt, że likwidacja przedsiębiorstw wojennych pierwszej kategorii ulega ograniczeniom, że formacje wojenne grup emigrantów są tolerowane, że została stworzona niemiecka policja przemysłowa — wszystko to sprzeczne jest z deklaracją z dnia 5 czerwca 1945 r., z umową poczdamską i z uchwałami konferencji moskiewskiej z roku 1947. RÓWNIEŻ DEKARTELIZACJA NIE JEST REALIZOWANA W STREFACH ZACHODNICH.

Trzy rządy zaniepokojone są faktem, że PROGRAM DEMOKRATYZACJI I DENAZYFIKACJI NIEMIEC NIE JEST WYKONYWANY.

Mnożą się wypadki wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co wywołuje musi szkodliwe na-

stępstwa, i budzi zrozumięcia zaniepokojenie opinii publicznej wszystkich krajów młujących pokój.

Trzy rządy doceniają powagę zagadnienia normalizacji życia gospodarczego Niemiec na zdrowych podstawach, które by nie zagrażały bezpieczeństwu i pokojowi Europy z niepokojem stwierdzają, że OSTATNI PLAN ODBUDOWY NIEMIEC ZACHODNICH BĘDZIE GROŻBĄ DLA POKOJOWEJ STRUKTURY GOSPODARSTWA POWOJENNEJ EUROPY.

Trzy rządy uznają za niezbędne podkreślić raz jeszcze KONIECZNOŚĆ PRZESTRZEGANIA SŁUSZNEJ ZASADY PIERWSZYSTWA ODBUDOWY KRAJÓW ZNISZCZONYCH NA SKUTEK NIEMIECKIEJ AGRESJI I STWIERDZIĆ, ŻE STOSOWANA OBECNIE JEDNOSTRONNIE PRAKTYKA PIERWSZYSTWA ODBUDOWY NIEMIEC PRZED KRAJAMI ZNISZCZONYMI WSKUTEK AGRESJI NIEMIECKIEJ — OZNACZA NARUSZENIE ZASAD SŁUSZNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI ORAZ SPRZECZNOŚĆ EUROPEJSKICH.

Polityka ta, realizowana w ramach tzw. programu odbudowy Europy i przeprowadzana na płaszczyźnie tworzenia w praktyce zachodniego państwa niemieckiego ze znacznym potencjałem wojennym, sprzeczną jest z interesami bezpieczeństwa i szybkiej, efektywnej odbudowy gospodarczej narodów europejskich. Domagają się one, żeby Niemcy wypełniły słuszne roszczenia odnośnie reparacji, którym będą one mogły zadośćuczynić, zwiększając swoją produkcję w ten sposób, aby postanowienia artykułu 15 b umowy poczdamskiej były przestrzegane.

Trzy rządy stwierdzają, że mimo for malnego niekwestionowania przez władze okupacyjne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych praw do przysługującego imienia reparacyjnego, władze te ustaliły program reparacji, który w stosunku do poniesionych szkód bezpośrednich, a następnie nawet ten program zmniejszył do jednej trzeciej, nie ustanawiając nigdy świadczeń z produkcji bieżącej i świadczeń w usługach.

W ten sposób reparacje, które przysługują Czechosłowacji i Jugosławii, państwom uczestniczącym w Międzynarodowej Agencji Reparatyjnej, stały się prawie iluzorycznymi.

Z drugiej strony Polska nie otrzymuje należnego jej imienia reparacyjnego wskutek tego, że Związkiwo Radzieckiemu nie przydzieli się ze stref zachodnich przysługujących mu reparacji, w których Polska uczestniczy zgodnie z postanowieniami umowy poczdamskiej.

Wszystko to stanowi akt niesprawiedliwości w stosunku do krajów najczęściej poszkodowanych w wyniku niemieckiej okupacji.

TRZY RZĄDY DOMAGAJĄ SIĘ PRZESTRZEGANIA I WYKONYWANIA UCHWAŁ, POWOJENNYCH PRZECIWO ZJEDNOCZENIU W SPRAWIE ŚCIGANIA I KARANIA OSÓB, ODPOWIEDZIALNYCH ZA PRZESTĘPSTWA WOJENNE. W szczególności trzy rządy uważają, że jednostronne zarządzania i akty władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, które praktycznie unicestwiają zasadę ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, stanowią jednostronne złamanie zgodnie przez Narody Zjednoczone przyjętych decyzji i aktów prawnych.

TRZY RZĄDY Z ZANIEPOKOJENIEM ŚLEDZĄ FAKT ODRADZANIA SIĘ W NIEMCZACH ZACHODNICH SIŁ ANTYPOKOJOwych, szerzących hasła rewizjonistyczne i wykorzystujących dla swoich celów ludność niemiecką, przesiedloną zgodnie z uchwałami alianckimi.

Trzy rządy wskazują na niedopuszczalne tolerowanie w strefach zachodnich organizacji, których celem jest zbrodnia akcja odwetowa.

W imieniu narodów, które pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które w nieprzerwanej walce z tą agresją poniosły najcięższe ofiary, ministrowie spraw zagranicznych POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, zebrani w Pradze, podnoszą głos przestrogi wobec czynionej obecnie próby takiego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, które by wbrew najżywniejszym interesom narodów Europy przekształciło Niemcy w ośrodek zamętu i narzędzie nowej agresji, zagrażającej pokojowemu rozwojowi Europy i jej zdobyczom cywilizacyjnym, uratowanym tak drogą ceną w ostatniej wojnie wspólnym czynem wszystkich demokratycznych sił świata.

Trzy rządy wyrażają przekonanie, że współpraca sojuszników ostatniej wojny i uznanie olbrzymiego wkładu ZSRR oraz Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w walce z agresją faszystowską oraz respektowanie zasady czterostronnej kontroli Aliantów nad obszarem całych Niemiec, a także zasady, uznającej bezwzględnie konieczność konsultowania się z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami, najbardziej zainteresowanymi zagadnieniami, dotyczącymi ich bezpośrednio — jest rejonem trwałego pokoju i bezpieczeństwa Europy.

KOMUNIKAT

Z KONFERENCJI PRASKIEJ

PRAGA, 19.2. (PAP). W czasie obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 r., trzy rządy postanowiły w dalszym ciągu dokonywać wymiany informacji i poglądów w sprawach dotyczących Niemiec.

Ogłoszona powyżej deklaracja konferencji praskiej jeszcze raz w sposób precyzyjny podkreśla głoszone przez rząd polski i polską opinię publiczną zasady rozwiązania problemu niemieckiego.

Głosy prasy czechosłowackiej

PRAGA, 19.2. (PAP). Dziennik „Rude Pravo” omawia w obszernym artykule sprawę dokumentów, ogłoszonych przez Radzieckie Biuro Informacyjne i podkreśla, że Anglia i Francja prowadziły podwójną grę przed wybuchem wielkiej wojny światowej.

„Rządy brytyjski i francuski — pisze „Rude Pravo” — prowadzą pertraktacje w Moskwie, szukają jednocześnie tajnego porozumienia z Niemcami i były gotowe zerwać umowę z Polską. Równocześnie z daną Związkiwo Radzieckiemu obietnicą utworzenia drugiego frontu, rządy te pertraktowały z rzeszą niemiecką w sprawie zawarcia odrębnego pokoju

Dokumenty ogłoszone przez Radzieckie Biuro Informacyjne wykazały jasno pokojową politykę ZSRR i dwulicową grę dyplomacji zachodniej.

Prasa paryska o konferencji praskiej

PARYŻ, 19.2. (PAP). Dzienniki francuskie śledzą z uwagą rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze, i przywiązują do tych rozmów doniosłe znaczenie.

Przemówienie ministra Modzelewskiego podkreślał konieczność współpracy wszystkich sąsiadów Niemiec nad rozwiązaniem problemu niemieckiego, spotkało się ze szczególnym uznaniem prasy francuskiej.

„Wydaje się — pisze dziennik „L'Ordre” — że konferencja praska będzie jakby dzwoniem na alarm i zaproszeniem do ponownego uzgodnienia stanowiska wielkich mocarstw w sprawie Niemiec.

„L'Humanite” podkreśla wspólność interesów wszystkich sąsiadów Niemiec w uregulowaniu problemu niemieckiego.

„Tak jak Francja — pisze dziennik — kraje sojusznice reprezentowane w Pradze są zagrożone przez jednostronne decyzje powzięte w zachodnich Niemczech pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych.

Konferencja w Pradze ma tym większe znaczenie, że inicjatywa Jugosławii w sprawie konferencji 13 państw mających prawo do odszkodowań niemieckich została odrzucona przez kraje uczestniczące w planie Marshalla. Państwa demokracji ludowej widząc, że prawa ich, spokój i bezpieczeństwo mogą być ponownie zagrożone, mają obowiązek zastanowić się nad środkami obrony swoich interesów co i Francja powinna uczynić.

Nawiazując do konferencji praskiej, pisma francuskie podkreślały, iż sprawy niemieckie winny być rozpatrywane przez wszystkie zainteresowane państwa, w tym, jak podkreśla „Franc Tireur”, również Pol-

kiego. Czytelnikowi polskiemu nie trzeba szczegółowo tłumaczyć, co oznacza dla nas sprawa Niemiec. Ich dotychczasowa polityka wobec Polski przypomina nam na każdym kroku ruiny i zgliszczą minionej wojny. Kierunek ich obecnego rozwoju politycznego i gospodarczego — przyszłość 70-milionowego narodu z nami graniczącego — nie może pozostać dla Polaków obojętną.

Dlatego właśnie ważne jest, że podkreślone zostały i sformułowane na nowo zasady polityki naszej i bratnich narodów Czechosłowacji i Jugosławii wobec Niemiec. Dlatego ważne jest, że z ust najbardziej poszkodowanych ofiar agresji padło ŻĄDANIE WYKONANIA DECYZJI JALTANSKICH I POCZDAMSKICH, żądanie wypełnienia przez sojuszników zobowiązań powziętych nie tylko wobec własnych narodów, ale również wobec krajów graniczących z Niemcami i najbardziej za interesowanych w ich przyszłości.

Ważne jest wreszcie — wobec coraz głośniejszego popierania reakcji niemieckiej w strefach zachodnich oraz niebezpiecznych prób dzielenia Niemiec i budowy nowego ogniska agresji — oświadczenie konferencji praskiej, że JEDYNE SIŁY POSTĘPOWE I DEMOKRATYCZNE MOGĄ WYPROWADZIĆ NIEMCY Z NIEBEZPIECZNEGO ZATĘKA, w który uślisuje je zapędzić anglosaska polityka jednostronnych rozwiązań; że tylko od rodzenie Niemiec na bazie demokratycznej daje gwarancję pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

KONFERENCJA PRASOWA

(Telefonom od własnego korespondenta z Pragi)

18 bm. wieczorem odbyła się w czechosłowackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja prasowa z okazji zakończenia obrad ministrów. Ministrowie wyjaśnili treść deklaracji i podkreślili konieczność skoordynowania polityki Polski, Jugosławii i Czechosłowacji wobec Niemiec.

Na pytanie jednego z dziennikarzy czy inicjatorką konferencji była Polska i jakie były tego przyczyny — od powiedział min. Modzelewski:

„Polska — powiedział minister Modzelewski — jest krajem, który ponosi olbrzymie straty w wyniku agresji niemieckiej. 6 lat znajdowała się Polska pod okupacją niemiecką podczas której straciła jedną czwartą swojej ludności a stolica jej została doszczętnie zburzona. Polska chce zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. Ostatnio została polska opinia publiczna na zaniepokojona planem odbudowy Niemiec zachodnich. Polska jest przeciwna polityce tworzenia bloku, lecz to co się dzieje na Zachodzie, oznacza montowanie bloku, w którym Niemcy mają włączyć udział. Oto dlaczego Polska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji praskiej, na której wraz z innymi państwami znającymi grozę agresji niemieckiej — omawiano zagadnienie Niemiec. Trzy państwa, które obradowały w Pradze będą również w przyszłości utrzymywać ścisły kontakt ze sobą i zwracać baczną uwagę na to co się dzieje w Niemczech.

Zdaniem uczestników konferencji praskiej — zakończył minister Modzelewski — jedyne właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej można znaleźć w uchwałach powziętych przez cztery mocarstwa w Jaltie i Pocdamie.”

Na pytanie czy przewidziana jest następna konferencja podobna ministrowie odpowiedzieli, że dalsza wymiana zdań prowadzona będzie na drodze dyplomatycznej.

Komitet obchodu 100-lecia Wiosny Ludów powstał w Gdańsku

W dniu 18 bm. odbyło się w Gdańsku pod przewodnictwem posła inż. Stefanańskiego posiedzenie organizacyjnego wojewódzkiego komitetu obchodu 100-lecia Wiosny Ludów, którego zadaniem będzie zorganizowanie w ciągu roku 1948 szeregu uroczystości.

Poza tym komitet organizujący równocześnie obchód stulecia wydania manifestu komunistycznego.

Na przewodniczącego prezydium powołano wojewodę gdańskiego tow. inż. Zralka. Członkami Prezydium zostali tow. Duda-Dziewierz — przewod. WRN, tow. Januszewski — sekretarz komitetu wojewódzkiego PPR tow. Górny — sekretarz WK PPS, prof. Rajcher — rektor akademii lekarskiej, tow. Młynarczyk — kurator gdańskiego okręgu szkolnego, tow. Parol — dyrektor polskiego radia, Steyer — kontradmirał, pułk. Peste, tow. dr Turcki — rektor politechniki gdańskiej, tow. Kołodziej — przewodniczący OKZZ.

Układ przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Węgrami

MOSKWA, 19.2. (PAP). — W środę po południu podpisano na Kremlu pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Węgrami. Podpisy na dokumencie złożyli premierzy Mołotow i Dinnyes w obecności Generalissimusa Stalina i prezydenta Węgier Tildy'ego.

Zawarty na 20 lat pakt przewiduje wzajemne udzielanie pomocy w razie zaatakowania jednego z kontrahentów przez Niemcy, lub inne państwo, które by bezpośrednio, lub w jakiejkolwiek formie złączyło się z Niemcami dla polityki agresji.

Obaj kontrahenci zobowiązali się do nieuczestniczenia w jakichkolwiek sojuszach lub koalicjach skierowanych przeciwko jednemu z part-

nerów oraz do pogłębiania współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

3 ministrowie spraw zagranicznych u prez. Benesa

PRAGA, 19.2. (SAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr Edward Benes, przyjął w środę na zamku w Hradczynie ministrów spraw zagranicznych Polski, Zygmunta Modzelewskiego i Jugosławii, Stanoje Simicę, w obecności czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Jana Masa ryka.

Sukcesy greckiej Armii Demokratycznej

Szczegóły ostatnich walk w Rumelii

BELGRAD, 19.2. (SAP). — Radio Wolnej Grecji donosi o sukcesach korpusu armii demokratycznej, operującego od początku miesiąca w Rumelii. Oddziały tego korpusu dokonały przełamania w rejonie Parnit i zbliżyły się na odległość 20 km do Aten. Przy zdobyciu miejscowości Pili zagarnięto dużą ilość materiału wojakowego.

W pobliżu Kiteron jednostki tego samego korpusu stoczyły bitwę z nieprzyjacielem, wyposażonym w silną broń pancerną i wspieranym przez lotnictwo. W czterogodzinnej walce

oddziały demokratyczne odniosły zwycięstwo, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Oświadczenie Hendersona

WASZYNGTON, 19.2. (RAP). — Loy Henderson, naczelnik wydziału dla spraw Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, w którym stwierdził, że ARMIA GRECKA NIE JEST OBECNIE W STANIE ZWALCZać WZRASTAJĄCY SIŁ RUCHU POWSTANCZEGO.

Awantura w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 19.2. (RAP). — Grupa polityków partii demokratycznej z południowych Stanów AP. odmówiła wzięcia udziału w tradycyjnym

balu, na którym prezydent Truman miał wygłosić przemówienie rozpoczynające oficjalnie kampanię wyborczą w Stanach Zjednoczonych.

Powodem odmowy ze strony grupy południowych demokratów była negatywna odpowiedź organizatorów balu na ich żądanie aby Murzyni nie zasiadali przy stole razem z białymi. Wiceprzewodnicząca komitetu organizacyjnego balu pani Olin Johnson zżona senatora z południowej Karoliny oświadczyła, że żądała tak samo jak i inni dygnitarze demokratycznej partii ze stanów południowych, zwrotu 100 dolarów, które pobrane zostały jako opłata za bilety wstępu.

Układ handlowy między ZSRR a krajami Beneluxu

MOSKWA, 19.2. (SAP). Przedstawił ciele rządów państw Beneluxu i przedstawił rząd radziecki, podpisali układ handlowy, na zasadzie którego Belgia, Holandia i Luksemburg do starca Związkiwo Radzieckiemu stali rolowane, metali nieżelaznych, maszyn — koparek ziemnych, wyposażenia stacji elektrycznych, wyposażenia środków transportu, surowce tekstylne, skórę, kawę i inne towary.

Kraje Beneluxu otrzymają ze Związku Radzieckiego zboże, miedź, celulozę, sole potasowe, magnezję, azbest i inne produkty.

W KILKU wierszach

PARYZ. Wskutek zderzenia pociągu towarowego z pociągiem pasażerskim w pobliżu miejscowości Thumeries (Francja północna), zginęło 20 osób, w tym 18 dzieci, zaś 10 odniosło ciężkie obrażenia. Wstępne dochodzenia wykazały, iż katastrofa nastąpiła wskutek wadliwej sygnalizacji.

RZYM. Jak wynika z danych, opublikowanych przez Narodowy Bank Włoski w dniu 31 grudnia 1947 roku, w obiegu znajdowało się blisko 795 miliardów lirów, co oznacza, w porównaniu ze stanem na 31 grudnia 1946 roku, wzrost o przeszło 282 miliardy lirów.

BELGRAD. Wczoraj przed sądem okręgowym w Zagrzebiu rozpoczął się proces 12 członków podziemnej organizacji terrorystycznej, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego w Jugosławii. Pod sądny Janczykowski, utrzymywał ścisły kontakt z agentami obcego wywiadu. W myśl instrukcji tych agentów, a zwłaszcza przedstawiciela Intelligence Service Cłassolda, stworzył on specjalny ośrodek dywersyjny w tzw. zjednoczonej partii agrarnej, który współdziałał z agentami wywiadu amerykańskiego,

Misje wojskowe SA „do pomocy krajom zaprzyjaźnionym”

WASZYNGTON, 19.2 (SAP). — Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę, uprawniającą prezydenta do mianowania oficerów i żołnierzy amerykańskich służyć w misjach wojskowych „do pomocy zaprzyjaźnionym krajom zagranicznym, na żądanie ich rządów”.

Projekt ten umożliwia rządowi amerykańskiemu wysyłanie do obcych krajów — pod pretekstem „uzupełnienia” misji wojskowych — całych oddziałów, które ułatwiąć będą utrzymywanie rządów reakcyjnych i podtrzymywanie walkę przeciwko siłom demokratycznym. Już w tych dniach, żołnierze i oficerowie misji wojskowej amerykańskiej w Grecji wzięli bezpośredni udział w walce z grecką armią demokratyczną.

ZGON

gen. Prugar-Ketlinga

18 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy 57 lat, gen. dywizji sp. Bronisław Prugar-Ketling, szef Departamentu Wzrostu i Rozwoju Dowództwa Wojsk Łąkowych.

General Prugar-Ketling odznaczony był Krzyżem Grunwaldu III kl., Virtuti Militari IV i V kl., Polonią Restituta III i IV kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi — dwukrotnie, Legią Honorową Francuską „Croix de Guerre” — dwukrotnie, oraz licznymi medalami.

W zmarłego wojsko traci dzielnego i oddanego żołnierza. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11 w kaplicy cmentarza Wojskowego na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok i pogrzeb.

Prasa angielska ukrywa przed opinią publiczną komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

MOSKWA, 19.2 (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Londynu, iż prasa angielska usiłuje pominać milczeniem komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego „Falszerze historii” a zwłaszcza rozdział 3, rozdział, demaskujący tajne rozmowy angielsko-niemieckie w okresie przedmonachijskim.

Szereg gazet ogranicza się jedynie do skąpej, nie mówiącej wzmianki o tym komunikacie, a inne idą, że go w ogóle „nie zauważyły”. Jest rzeczą wielce dziwną — podkreśla korespondent TASS, że takie ga-

„Współzawodniczymy w oszczędności paliwa na parowozach”

Kolejarze Gdańska współzawodniczą z Łodzią

Nawiązując do uchwały zjazdu krajowego. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku postanowiła z dniem 1 marca br. rozpocząć współzawodnictwo z DOKP Łódź w oszczędności paliwa na parowozach. Obliczone wyniki kwartalne zostaną rozpatrzone przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli departamentu mechanicznego Ministerstwa Komunikacji i centralnej sekcji maszynistów zarządu głównego ZZZK w Warszawie.

Zwycięstwo w tej akcji wyjdzie ta dyrekcja, która wykaze się największym procentowym obniżeniem zużycia paliwa w stosunku do normy, wyznaczonej przez Ministerstwo Komunikacji oraz ilością w ten sposób zaoszczędzonego węgla.

Ecja zwycięstwa partii Wallace'a

NOWY JORK, 19.2 (RAP). — Dzienniki „Daily News” i „Daily Mirror” posiadające ogromny nakład, poświęcają dziś artykuły wstępne zwycięstwu wyborczemu partii Wallace'a w Stanie Nowy Jork.

Zwycięstwo to oznacza — piszą dzienniki, że szanse Wallace'a w wyborach na prezydenta wzrastają. Postępowa partia Wallace'a wprowadzi jeszcze nieliczną, jest jednak dobrze zorganizowaną i przygotowaną do walki rozprawy wyborczej.

Indonezyjski blok demokratyczny przeciwko rządowi Hatta

MOSKWA, 19.2 (PAP). — Agencja „Antara” donosi z Dżakarty, że przedstawiciel Bloku Demokratycznego w parlamencie indonezyjskim ostry skrytykował nowy gabinet premiera Hatta.

Przedstawiciel partii robotniczej Saugito, stwierdził, że reakcja obalbiła rząd Szarifudina po osiągnięciu przezeń znacznych sukcesów w walce z agresją kolonialną. Saugito zażądał możliwie szybkiego sformowania rządu demokratycznego.

Stanowisko to poparli przedstawiciele partii komunistycznej, którzy oświadczili, że rząd Hatta nie cieszy się zaufaniem robotników, chłopów i inteligencji.

POMOC DLA EUROPY MUSI BYĆ RÓWNOMIERNĄ

Rezolucja polska na Radzie Społ.-Gosp. ONZ

NOWY JORK, 19.2 (PAP). W czasie posiedzenia Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ, przedstawiciel Polski Oskar Lange wygłosił obszernie przemówienie, omawiając sytuację gospodarczą świata, przedstawioną w raporcie sekretariatu ONZ.

Dokonawszy przeglądu światowej sytuacji gospodarczej w ciągu ostatnich 2 lat ambasador Lange stwierdził, że w roku ubiegłym nastąpiło znaczne opóźnienie w odbudowie gospodarki świata, tak w zakresie produkcji żywności, jak i źródeł energii dla celów przemysłowych oraz podstawowych surowców, jak stał i drewno. Omówił także dane o bieżącej produkcji stali, węgla i żywności w Europie oraz możliwości produkcyjne poszczególnych krajów europejskich, amb. Lange stwierdził, że jedyną skuteczną drogą odbudowy Europy jest przeprowadzenie inwestycji przemysłowych i finansowych.

Równocześnie podkreślił on konieczność traktowania Europy jako całości ekonomicznej, wbrew realizowanej obecnie przez koła amerykańskie koncentracji pomocy ekonomicznej w Zachodniej Europie i Niemczech. Według Langego zamiary te nie będą mogły być zrealizowane, gdyż sprzeciwiają się one rzeczywistości ekonomicznej i stanowią równocześnie poważne niebezpieczeństwo polityczne. Amb. Lange podkreślił szczególnie znaczenie ostatnio zawartego porozumienia gospodarczego polsko-radzieckiego, które, zwiększając potencjał gospodarczy Polski pozwoli na zmianę równowagi gospodarczej między Niemcami a Wschodnią Europą i równocześnie między Niemcami a pozostałą Europą.

W przedstawionym Radzie Ekonomicznej i Społecznej projekcie rezolu-

cji amb. Lange proponuje, aby Rada ta stwierdziła, że najlepszym lekarstwem na odrobienie opóźnienia w odbudowie powojennej świata jest oparcie międzynarodowej współpracy ekonomicznej na zdrowych zasadach gospodarczych, aby uznała, że równowaga i rozwój gospodarki światowej wymaga uprzemysłowienia niedostatecznie rozwiniętych przemysłowo krajów, a rozwój gospodarki Europy wymaga przesunięcia punktu ciężkości z

Niemiec na inne kraje europejskie bez pobrania różnicy między poszczególnymi krajami. aby zalecała członkom ONZ i innym organizacjom międzynarodowym dostosować się do wyszczególnionych w rezolucji zasad; wreszcie, aby wezwała zainteresowane rządy do prowadzenia w stosunku do Niemiec polityki odpowiadającej zasadzie odbudowy Europy jako całości ze specjalnym uwzględnieniem pierwszeństwa dla ofiar agresji niemieckiej.

Pod hasłem przyjaźni Polski i ZSRR Przygotowania do obchodu 3-lecia Armii Radzieckiej

W związku ze zbliżającą się datą 30-lecia Armii Radzieckiej i okresem rocznic wyzwolenia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ziem polskich od Wisły po Odrę i Nysę, społeczeństwo polskie przygotowuje się do uroczystego uczczenia tych wydarzeń i do zainicjowania przyjaźni dla Związku Radzieckiego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i inne organizacje społeczne organizują w ramach tych uroczystości akcję upamiętnienia mogił żołnierzy radzieckich i polskich.

W akcji tej wezmą również udział

Rady Narodowe, które dokonają wręczenia odpowiednich aktów przekazania mogił poległych żołnierzy radzieckich i polskich pod stałą opieką państwa polskiego. Przejęcie opieki nad mogiłą będzie na ogólnych zebraniach w sposób uroczysty.

W dniu 23 lutego o godz. 10-ej odbędzie się pod pomnikiem „Braterstwa” na Płynie oraz przy Rondzie Waszyngtona uroczyste składanie wieńców, z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego oraz organizacji politycznych i społecznych.

Delegacja polska w UNESCO przeciwko nawiązaniu kontaktu z „rządami” niemieckimi

PARYŻ, 19.2 (PAP). W Paryżu zakończyły się obrady Komitetu Wykonawczego UNESCO, w których z ramienia Polski uczestniczył dyrektor Birecki.

Przedmiotem obrad była sprawa stosunku UNESCO do problemu niemieckiego, zgodnie z uchwałą ostatniej konferencji UNESCO w Meksyku, która poleciła dyrektorowi generalnemu dr. Huxleyowi nawiązanie stosunków oświatowych, naukowych i kulturalnych z Niemcami za pośrednictwem Sojuszników Rady Kontroli. Ponieważ Sojusznicza Rada Kontroli odmówiła nawiązania takiej współpracy, sekre-

tarat UNESCO postanowił wejść w kontakt z władzami poszczególnych stref okupacyjnych.

Decyzję sekretariatu UNESCO zakwestionował delegat Polski, który stał na stanowisku, że jedyną władzą centralną w Niemczech jest Sojusznicza Rada Kontroli i wobec jej odmowy współpracy z UNESCO należy sprawę przekazać następnej konferencji, która odbędzie się w Buhracie. Stanowisko Polski, poparte przez delegata Czechosłowacji prof. Oczowskiego, spotkało się ze sprzeciwem przedstawicieli USA prof. Stoddarda.

Po dłuższej dyskusji przyjęto kompromisową propozycję, wysunąną przez Norwegię, Grecję i Francję, aby decyzję w tej sprawie odłożyć do następnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego UNESCO, które odbędzie się w maju br.

Komitet Wykonawczy UNESCO zatwierdził następnie sprawozdanie komisji odbudowy kulturalnej, które przynajmniej Polacy, drugie, po Chinach, miejsce w rozdziale funduszy, przeznaczonych na pomoc kulturalną.

Przed zjazdem brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN, 19.2 (PAP). — W dniu 21 lutego rozpoczyna się w Londynie obrady ogólnopartyjne zjazdu angielskiej partii komunistycznej.

Na zjazd przybędzie około tysiąca delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje lokalne w całej Anglii. Udział w zjeździe wezmą również przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych.

Zjazd zajął przewodniczący angielskiej partii komunistycznej Gallacher, a referat o sytuacji politycznej wygłosi sekretarz generalny Harry Pollitt. Zjazd potrwa 2 dni.

USA budują lotniska w Austrii

WIEDEŃ, 19.2 (Telepress). W okolicy Salzburgu amerykańskie władze wojskowe gromadzą ogromne ilości materiałów przeznaczonych do budowy lotnisk.

Budowa ta ma być rozpoczęta w najbliższym czasie i przeprowadzona przez firmy amerykańskie.

Rząd duński przymyka oczy na machinię USA na Grenlandii

PARYŻ, 19.2 (PAP). — Dziennik duński „Land og Folk” daje wyraz zaniepokojeniu z powodu przeciągających się rządów amerykańskich na Grenlandii.

Dziennik zwraca uwagę na niezrozumiałe stanowisko rządu duńskiego, który nie protestował przeciwko własnemu Grenlandii do tzw. „amerykańskiej strefy bezpieczeństwa”. Duńska opinia publiczna — podkreśla „Land og Folk” — nie jest informowana o tym, czy i jakie środki podjął rząd celem przywrócenia suwerenności praw Danii i Grenlandii.

MOSKWA, 19.2 (PAP). — Dziennik „Izwestia” omawiając sprawę Grenlandii, pisze, że wbrew zaprzeczeniom niektórych dzienników Amerykanie

niewątpliwie dążą do pozbawienia Danii jej suwerenności praw nad Grenlandią. Opanowanie Grenlandii będzie stanowiło jeden z warunków planu Marshalla i pomocy dolarowej.

Równocześnie, jak pisał „Izwestia”, amerykańskie koła wojskowe czynią przygotowania do utworzenia baz wojskowych i lotniczych nie tylko na Grenlandii, ale i w samej Danii.

Czynione przez władze polskie od blisko 2 lat starania o umożliwienie powrotu do kraju Polakom w Niemczech, którzy sami lub z rodzinami opuścili przed pół wiekiem Polskę w poszukiwaniu chleba, zostały obecnie uwolnione powodzeniem. Po uzyskanej już dawno zgodzie władz radzieckich, obecnie również i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wyraziły swą zgodę na planowe przeprowadzenie reemigracji Polaków. — W pierwszej fazie przewidziano powrót do kraju ok. 12 tys. Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Reemigracja z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, obejmie w pierwszym rzędzie wysoko wykwalifikowanych rzemieślników polskich. Poza nimi powrócą z rejonu Hamburga rybacy, marynarze, robotnicy portowi i fachowcy budowy okrętów. Z okręgu hanowerskiego wyjadą do Polski przede wszystkim górnicy, stanowiący 89 procent tamtejszej kolonii, oraz mieszkający tam rolnicy, z Westfalii powrócą górnicy hutnicy oraz rolnicy.

W ramach dalszej repatriacji z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec poza pewną grupą górników z Saksonii, przewiduje się przybycie znacz-

Walka w łonie zw. zawodowych USA

PARYŻ, 19.2 (PAP). Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu, iż najbardziej postępowe czynniki w szeregu CIO, popierające politykę wewnętrzną i zagraniczną Henry'ego Wallacea, projektują założenie w Stanach Zjednoczonych trzeciej organizacji związków zawodowych.

Organizacja ta miałaby popierać trzecią partię polityczną, którą utworzyłby zamierzający Wallace. Korespondent agencji France Presse podkreśla, iż projekt ten cieszy się poparciem około 20 procent członków CIO.

PRZESŁADOWANIE DZIAŁACZY ZWIĄZKOWYCH

NOWY JORK, 19.2 (PAP). Federalne biuro śledcze aresztowało w dniu wczorajszym i osadziło na Ellis Island celem deportowania z USA — sekretarza generalnego związku marynarzy amerykańskich i członka Rady Wykonawczej CIO — Ferdynanda Smitha pod zarzutem „beprawego pobytu w Stanach Zjednoczonych i przynależności do organizacji, mającej na celu dokonanie przewrotu politycznego w USA”.

Aresztowanie Smitha nastąpiło w kilkanaście godzin po wzięciu przezeń udziału w zebraniu politycznym, zwołanym w Nowym Jorku przez Henry'ego Wallacea.

Smith przybył do Stanów Zjednoczonych w 1919 roku i był sekretarzem generalnym związku marynarzy od lat

Stanowisko ZSRR w sprawie Tripolitanii i Libii przyjęte z uznaniem przez naród włoski

MOSKWA, 19.2 (RAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 11 bm rząd włoski za pośrednictwem swego ambasadora w ZSRR Brozio zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o sprzeciwienie jego stanowiska w sprawie byłych kolonii włoskich.

14 lutego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR zakomunikował ambasadorowi włoskiemu w Moskwie, iż rząd radziecki w maju 1946 roku zaproponował Radzie Ministrów spraw zagranicznych oddanie wszystkich byłych kolonii włoskich w Afryce, a mianowicie Libii, Erytrei i Somali — pod pojęciem Włoch na okresowy przeciąg czasu.

Jednakże propozycja ta nie uzyskała podówczas poparcia innych ministrów spraw zagranicznych, wskutek czego zagadnienie to nie zostało rozstrzygnięte w traktacie pokojowym z Włochami.

Jak podkreślił wiceminister Zorin, rząd radziecki uważa za konieczne poinformować rząd włoski, iż wyłuszczo

ny wyżej punkt widzenia rządu radzieckiego w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich nie uległ zmianie.

RZYM, 19.2 (PAP). — Liczne dzienniki włoskie witają z zadowoleniem oświadczenie radzieckie z dnia 14 lutego br. w sprawie byłych kolonii włoskich.

Dziennik „Avanti” stwierdza, że koła rzymskie z radością powitały fakt przyjaznego stosunku Związku Radzieckiego do Włoch w jednym z najważniejszych dla nich zagadnień. Koła te podkreślają, iż oddanie Włochom w powiernictwo kolonii afrykańskich, zapobiegłoby całkowitemu opanowaniu Morza Śródziemnego przez Anglosasów.

Dziennik „Italia Nuova” pisze, że stanowisko radzieckie znajduje uznanie całego narodu włoskiego. „Włosi — oświadcza dziennik — witają z radością fakt, że Związek Radziecki sprzeciwia się likwidacji Włoch, jako państwa śródziemnomorskiego”.

3 zabitych i 66 rannych w Trypolisie

RZYM, 19.2 (PAP). — Ag. ENSA donosi, że we wtorek doszło w Trypolisie do krwawych incydentów w związku z manifestacją, jaką urządziła ludność miejscowa na znak protestu przeciwko aresztowaniu przez Anglików znanego przywódcy partii El Kutla — Ali Fighitt Assana oraz dwóch jego współpracowników. Partia El Kutla domaga się, jak wiadomo, całkowitej niezależności dla Libii i występuje tak przeciwko Anglikom, jak i Włochom.

Jak wynika z ostatnich komunikatów, rozruchy trwają dalej, mimo re-

presji policji angielskiej, która używała bomb łzawiących. W czasie walk wiele osób odniosło rany. Pałac gubernatora znajduje się pod ochroną oddziałów wojskowych.

RZYM, 19.2 (PAP). — Komunikat oficjalny podaje, iż w czasie zamieszek w Trypolisie 3 osoby zostały zabite, zaś 66 odniosło rany, w tym 21 żołnierzy i policjantów brytyjskich. Do rozpadzenia demonstrantów arabskich wezwano oddziały armii brytyjskiej. Władze brytyjskie wprowadziły w Trypolisie godzinę policyjną.

Zatarg Anglii z Chile i Argentyna zaostrza się

NOWY JORK, 19.2 (PAP). Zatarg Wielkiej Brytanii z Republiką Chile i Argentyną w sprawie Węspółlandzkiej zaostrza się.

Prezydent Republiki Chilijskiej — Gonzales Videla przybył osobiście na Wyspę Greenwich i dokonał przeglądu wojsk chilijskich znajdujących się na wyspie. W związku z tym rząd brytyjski wysłał na wodę patrolowy okrętownik „Nigeria” i zapowiedział wysłanie dalszych okrętów wojennych oraz kroki dyplomatyczne wobec Chile i Argentyny.

Prezydent Videla wystąpił na Wyspie Greenwich przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Pewni im-

ni powołują y — przestawiając argumenty, grożą, że usuną nas z terytoriów, które bezsprzecznie do nas należą. Agresja tego rodzaju była by skierowana przeciwko wszystkim krajom amerykańskim ale Ameryka nie jest już dziś — — — — — i nie stoi otworem dla pen — — — — — państw z innej półkuli.”

Ameryka

w obliczu depresji

NOWY JORK, 19.2 (PAP). Na dorocznej konferencji burmistrzów amerykańskich wygłosił przemówienie Chester Bowles, który stwierdził, iż Stanom Zjednoczonym grozi w najbliższej przyszłości depresja.

Zdaniem mówcy, załamaniu gospodarczemu w USA można zapobiec przez zwiększenie siły nabywczej ludności oraz podjęcie na szeroką skalę akcji budowlanej w ramach federalnego programu budowy.

Bowles domagał się jednocześnie jak najszybszego uchwalenia planu Marshalla, który zwiększyłby możliwości eksportowe Stanów Zjednoczonych, tym samym przyczyni się do ożywienia gospodarki narodowej.

Na konferencji przemawiał również senator Baruch, który wypowiedział się za projektem ministra Bevina utworzenia bloku państw Europy Zachodniej.

Robotnicy brytyjscy ostro protestują przeciwko decyzji zamrożenia płac

LONDYN, 19.2 (PAP). — W całej Anglii odbywają się liczne zebrania i wiece na których robotnicy odrzucają decyzję rządu brytyjskiego zamrożenia płac na dotychczasowym poziomie.

Pięć związków zawodowych reprezentujących 240 tysięcy pracowników spółdzielczych odrzuciło na zebraniu w Manchesterze żądania dyrekcji przemysłowej o podwyżkę płac. Pracownicy spółdzielni domagają się podwyżki w wysokości 7 i pół szylinga tygodniowo.

Sekretarz generalny potężnego związku transportowców — Arthur Deakin oświadczył, że związek w dalszym ciągu podtrzymuje żądanie podwyżki płac dla swych członków.

Związek pracowników bankowych liczący 26 tysięcy członków żąda 15 proc. podwyżkę wynagrodzeń.

Pierwszą ofiarą decyzji zamrożenia płac padli pracownicy gazowni. Pracodawcy odrzucili żądanie związków domagających się podwyżki 3 pensów za godzinę dla 100 tysięcy pracowników gazowni. Członkowie rad zakładowych gazowni stwierdzają, że odrzucenie żądań podwyżki płac może pociągnąć za sobą liczne strajki w całym przemyśle gazowym.

LONDYN, 19.2 (PAP). — Strajk górników walijskich rozszerza się w dalszym ciągu. Obecnie strajkuje ponad 4 tysiące górników, przy czym 10 ko-

pał antracytu w południowej Walii zamknęto.

Brytyjski Urząd Węglowy ogłosił komunikat stwierdzający, że wszyscy strajkujący zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za zerwanie umów.

Ratyfikacja układu radziecko-fińskiego

HELSINKI, 19.2 (PAP). Dnia 17 bm. sejm fiński ratyfikował układ handlowy między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

W dyskusji podkreślono, że układ ten przyczyni się do wzrostu dobrobytu narodu fińskiego oraz utrwalenia pokoju w świecie. Dziennik „Tienkasan Sanomat” stwierdza, że wnioski prawicowych socjal — demokratów i innych grup w reakcyjnych, skierowane przeciwko temu układowi demaskują, że jako 5 kolumnę agresywnego imperializmu amerykańskiego.

łącznie do przewozu reemigrantów. Państwowy Urząd Repatriacyjny przyjmować będzie nadchodzące transporty w dwóch głównych punktach — Szczecinie i Legnicy.

Każdy pociąg prowadzić będzie wagony — kuchnie, wydające reemigrantom przez cały czas podróży gorącą strawę. Poza tym, wagony sanitarne umożliwią wygodny przejazd starcom oraz osobom chorym, zaś wagon — ambulatorium, w którym pracować będzie lekarz i personel sanitarny, zapewni przez cały czas podróży opiekę lekarską nad reemigrantami.

Powracający górnicy przyjmowani będą przez przedstawicieli Centrali Przemysłu Węglowego, rolnicy przez Urzędy Osiedlenia, a Urząd Zatrudnienia zaopiekują się rzemieślnikami oraz przedstawicielami wolnych zawodów.

Nad całokształtem spraw związanych z reemigracją czuwać będzie specjalny pełnomocnik rządu.

Polacy wracają do kraju z radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ „MAŁEJ KONSTYTUCJI”

W dniu 19 lutego 1948 r. mija rok od chwili uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy Ustawy Konstytucyjnej z 19.2.1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, zwanej popularnie „Małą Konstytucją”.

Jeśli roczny czasokres jest odcinkiem zbyt małym dla oceny ustawy, regulującej podstawy ustroju państwa, to w naszej burzliwej i przełomowej epoce, gdy wydarzenia płyną niezwykle bystrym nurtem, a całe życie publiczne jest nacechowane szczególną intensywnością, można już po roku podsumować działanie „Małej Konstytucji”.

„Mała Konstytucja” jest fragmentem zagadnień konstytucyjnych, omawia bowiem tylko przepisy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów. W czołowym jednak art. 1 wskazuje ona na podstawy ustrojowe, którymi są: podstawowe założenia Konstytucji z 17.3.1921 r., zasady Międzynarodowego Prawa, zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez naród w głosowaniu ludowym z 30 czerwca 1946 r.

Sejm Ustawodawczy, wybrany 19 stycznia 1947 r. na podstawie prawdziwie demokratycznej ordynacji wyborczej ma następujący zakres działania: uchwalanie Konstytucji, uchwalanie wszelkich innych ustaw oraz kontrol nad działalnością Rządu i ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa.

W wielu krajach o ustroju demokratycznym obowiązują przepisy konstytucyjne, głoszące tzw. zasadę wszechwładztwa narodu, która datuje się od czasów Wielkiej Francuskiej Rewolucji. Dość wspomnieć, że zasadę tę głosiła i... Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11.8.1919 r. (tzw. Weimarska). Zasada ta, sformułowana w warunkach niepodzielnego panowania obywateli i kapitału, jest w krajach tych typową fikcją konstytucyjną, która maskuje faktyczną istotę rządów.

Nasze nowe prawo konstytucyjne tworzy lepsze i wyższe formy ujawniania się nieklamanej woli narodu, reprezentowanej na odcinku organów najwyższych przez Sejm Ustawodawczy, a w terenie przez rady narodowe: wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne.

Parlament w kraju demokracji ludowej ma zupełnie inną treść, niż parlament w kraju kapitalistycznym, wybrany nawet na podstawie najklasycznej 5-przymiotnikowej prawa wyborczego. Nasz Sejm Ustawodawczy, złożony z przedstawicieli robot-

ników, chłopów i inteligencji pracującej jest rzeczywiście instytucją na wskroś reprezentatywną (przedstawicielską).

Nasz Sejm Ustawodawczy, idąc po linii dobrych tradycji Krajowej Rady Narodowej, daje zachęcający przykład nowych metod rzetelnej pracy ustawodawczej, należyte kontroli działalności Rządu, troski o sprawy państwowe, harmonijnej współpracy z innymi naczelnymi władzami.

Najwyższymi organami w zakresie władzy wykonawczej są: Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej.

W zakresie władzy Prezydenta wchodzi przede wszystkim kompetencja zagwarantowana przez Konstytucję z 17.3.1921 r., a mianowicie: mianowanie i odwoływanie prezesa Rady Ministrów, a także mianowanie i odwoływanie na jego wniosek ministrów, sprawowanie władzy wykonawczej przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów, sprawowanie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych, reprezentacja państwa na zewnątrz (przyjmowanie przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyłanie przedstawicieli dyplomatycznych do państw obcych, zawieranie umów z innymi państwami), wykonywanie prawa łaski, obsadzanie niektórych ważniejszych urzędów.

Ponieważ wedle Konstytucji z 17.3.

1921 r. urząd Prezydenta był traktowany raczej od strony reprezentacyjnej, „Mała Konstytucja” wzmocniła stanowisko Prezydenta. Wzmocnienie to znajduje wyraz w prerogatywie Prezydenta do zwalniania, odwołania, odradzania i zamykania sesji sejmowych, zwalniania wedle własnego uznania nadzwyczajnych sesji sejmowych, a przede wszystkim w przewodniczeniu w Radzie Państwa.

Ten obszerny i różnorodny zakres władzy Prezydenta w ramach obecnego układu sił politycznych daje pewność należytego działania naczelnych władz państwowych.

Nasza „Mała Konstytucja”, będąca oryginalnym tworem polskiej myśli politycznej - prawnej, w zakresie nowego ukształtowania władz państwowych, jest wyrazem przemian politycznych, jakie zaszły w Polsce.

„Mała Konstytucja” na podstawie niezwykle cennego doświadczenia, wyniesionego z istnienia Prezydium KRN, powołała do życia Radę Państwa, będącą jednym z najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie władzy wykonawczej.

Ten wysocy autorytatywny ze względu na swój skład organ ma następujące zasadnicze uprawnienia: sprawowanie zwierzchniego nadzoru nad terenowymi radami narodowymi, zatwierdzanie dekretów z mocą ustawy, uchwalonych na podstawie peł-

nomocnictw, udzielonych Rządowi przez Sejm, kompetencje Prezydium Krajowej Rady Narodowej, wynikające z obowiązującego ustawodawstwa. Rada Państwa, mając ponadto prawo inicjatywy ustawodawczej, a także doniosłe uprawnienia w dziedzinie sprawowania kontroli, staje się czynnikiem koordynującym działalność władz naczelnych.

Rada Państwa jest ponadto na najwyższym szczeblu hierarchii państwowej i samorządowej nie tylko symbolem, ale rzeczywistym wyrazem zgodności działania ludowego państwa i ludowego samorządu.

Te wszystkie funkcje razem wzięte, w świetle Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. czynią z Rady Państwa organ, będący ważnym czynnikiem wzmocnienia politycznej władzy Ludowej Polski.

Trzecim najwyższym organem w zakresie władzy wykonawczej jest Rząd Rzeczypospolitej, obdarzony zaufaniem olbrzymiej większości narodu.

Sejm, będący wyrazicielem woli narodu, Prezydent Rzeczypospolitej, symbolizujący nową władzę prawdziwie ludową, autorytatywna Rada Państwa, silny i trwały Rząd - oto więź naszego ustroju państwowego.

Gwarancją siły tych władz jest nowy układ stosunków społeczno-gospodarczych w kraju, oparty na doniosłych reformach społecznych.

A. W.

Ku jedności demokratycznego ruchu kobiecego

Drugi dzień obrad ogólnokrajowej konferencji aktywu kobiecego związków zawodowych wypełniły dalsze wypowiedzi poszczególnych delegatów na temat aktualnych problemów kobiecej pracy. Szczególną uwagę zwrócono na uaktywnienie pracy związkowej kobiet w sektorze prywatnym i na konieczność pogłębienia współpracy kobiety pracujące w miejscu z kobietą wiejską. Żywo dyskutowano również zagadnienie przekształcenia gospodarki domowej na bardziej uspołecznioną, co w wielkiej mierze odciąża kobiety pracujące od nawału zajęć gospodarskich i umożliwi jej zaktywizowanie się w życiu społecznym i kulturalnym. Wiele uwagi poświęcono również sprawie zapewnienia należytej opieki materialnej i wychowawczej dzieciom robotniczym w ramach akcji czasów letnich.

O współpracy kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych z Ligą Kobiet mówiła przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet panna SZTACHELSKA. Obok omówienia wspólnego udziału w akcjach społecznych, jak szkolenie kobiet bezrobotnych, walka z przestępczością wśród nieletnich i in., ob. Sztachelska zwróciła uwagę na konieczność dalszego zacieśnienia współpracy związków zawodowych z Ligą Kobiet, aż do poszczególnych zakładów pracy włącznie.

Uczestniczki ogólnokrajowej konfe-

rencji aktywu kobiecego Zw. Zawodowych podjęły jednomyślnie rezolucję, w której witają z radością deklarację KCZZ w sprawie zachowania jedności całego świata pracy, zrzeszonego w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Przedstawicielki kobiet pracujących - stwierdza rezolucja - doceniają w całej pełni, że tylko jedność ruchu zawodowego jest gwarancją zachowania dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej i dalszych zwycięstw ludu pracującego. Kobiety pracujące widzą w Światowej Federacji Zw. Zawodowych ostoję w walce o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną”.

Konferencja aktywu kobiecego związków zawodowych wita gorąco tkaczki PZPB Nr 1, które podjęły inicjatywę uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet wzmocnioną wydajnością pracy pod hasłem: „Kto więcej, kto lepiej, kto oszczędniej”. Zjazd wzywa wszystkie kobiety zrzeszone w związkach zawodowych do podjęcia apelu tkaczek PZPB Nr 1 w Łodzi.

W rezolucji czytamy dalej: „Jako aktyw związkowy przyrzekamy otoczyć jak najdalej idącą opieką wszystkie kobiety biorące udział we wspólnej wodnietwie pracy”.

Uczestniczki konferencji wysłały do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet pani Cotton list, w którym w imieniu 600 tys. kobiet zrzeszonych w Związkach Zawodowych, przesyłają w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet serdeczne pozdrowienia. W liście tym uczestniczki konferencji stwierdzają, że doceniając w pełni rolę Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która obok Światowej Federacji Zw. Zawodowych jest potężną ostoją w walce przeciwko podległemu wojennemu utrwaleniu pokoju, wzywają wszystkie członkinie Związków Zawodowych do masowego wstępowania w szeregi Ligi Kobiet - członka SDFK.

Uczestniczki konferencji przyrzekają również wzmocnić akcję pomocy na rzecz kobiet i dzieci bohaterko walczącej Grecji i Hiszpanii.

Na zakończenie konferencji dokonano wyboru Rady Kobiół przy Wydziale Kobiół KCZZ. W skład Rady wchodzi przedstawicielki poszczególnych Związków Zawodowych i KCZZ.

Odczyt tow. WERFLA w Klubie Inteligencji Pracującej

Dziś, w czwartek, o godz. 19-cj, odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25, odczyt red. ROMANA WERFLA pod tyt.: „OBŁICZE WIOSNY LUDOW” Wstęp w o i n y.

Zapomogi, dolary i »usługi przyjacielskie« mają usprawiedliwić zdradę i szpiegostwo (7-my dzień procesu Kasznicy i inn.)

W 7 dniu rozprawy członków OP i NSZ składała zeznania osk. Żelazowska - Sokolowska.

Oskarżona przyznaje się częściowo do zarzucanej jej aktom oskarżenia winy i składa następnie wyjaśnienia o swej roli łączniczki między Kamińskim a Kasznicą. W wykonaniu tej roli oskarżona przenosiła do wskazanych osób listy, pakiety i pieniądze. Twierdzi ona, że początkowo przypuszczała, że przesyła pieniądze i korespondencję mają jakiś związek z projektem finansowym, jednak w toku pracy oskarżona orientowała się, że nielegalnym charakterem tego rodzaju działalności. Oskarżona opowiada dalej, jak to Kasznica przynosił jej pieniądze w dwóch zaszytych workach tak, że jedynie dotykaniem osk. wycofuła w jednym z nich, jak mówi „twardo” dolary, w drugim zaś banknoty. W myśl polecenia Kamińskiego pieniądze te oskarżona przewiozła do Zakopanego.

WSZĘDZIE TE DOLARY!

W toku następnych kontaktów z Kasznicą - Sokolowskiej została przedstawił współoskarżony Jastrzębski, o którym Kasznica powiedziała, że będzie go zastępował w doręczaniu i odbiorze korespondencji.

W grudniu 1946 roku oskarżona otrzymała 2.000 dolarów w banknotach 100-dolarowych oraz list z poleceniem przekazania. Z pieniędzy tych, zmuszona na jak mowi warunkami, pożyczła dla siebie 100 dolarów. Oskarżona przyznaje się, że za pracę przy wymianie pieniędzy i korespondencji otrzymywała od Kasznicy po 5.000 zł miesięcznie.

„NIE ZDAŻYŁA” SIĘ UJAWNIO

Na zakończenie swych wyjaśnień oskarżona twierdzi, że zdając sobie sprawę z nielegalnego charakteru swej działalności miała zamiar ujawnić się przed Komisją Amnestyjną, jednak prześladowanie przeszkodziło jej w tym przedsięwzięciu.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżona przyznaje się, że wiedziała o nielegalnym wyjeździe za granicę Kamińskiego, który miał miejsce na jesieni 1946 roku, twierdzi jednak, że nie domyślała się, że otrzymane dolary pochodzą z zagranicy.

PRZYSIĘGA NA CAŁE ŻYCIE

Z kolei przed Sądem staje osk. Salska, która przyznaje się częściowo do winy, wypierając się jedynie współpracy z wywiadem.

Oskarżona składa wyjaśnienia, z których wynika, że działalność polityczną rozpoczęła w 1932 roku wstępując do OWP (Obóz Wielkiej Polski). Po rozłamie w Obozie Narodowym w 1934 roku przeszła do ONR i w 1936 roku została wciągnięta do OP. Ponieważ w OP składa się przysięgę na całe życie - mówi oskarżona - jestem faktycznie w tej organizacji do chwili obecnej. W czasie okupacji oskarżona politycznie nie pracowała. Wiosną 1945 roku oskarżona spotkała się z Kasznicą, który przystąpił następnie do spółki handlowej z jej bratem współoskarżonym Jastrzębskim.

POSŁUSZNA SEKRETARKA

SZEFA WYWIADU

Oskarżona przyznaje się, że w związku z działalnością polityczną Kasznicy,

załatwiła dla niego szereg spraw m. inn. szyfrowała trzykrotnie listy organizacji, przeznaczone zagranicę. Oskarżona przyznaje również, że znane jej były zagraniczne kontakty Kasznicy, w szczególności jego łączność z przebywającym na zachodzie Wawrzkowiczem.

Kasznicę wyprowadzając się z mieszkania oskarżonej, z jej wiedzą ukrył w wyłomie muru dwie puszki bibułek oraz kryształki do radiostacji. Bibułka te, jak okazało się później, stanowiły archiwum organizacji. Dowiedział się o aresztowaniu Kasznicy osk. bibułka te spaliła, zaś kryształki dała na przechowanie swej znajomej.

W toku dalszych zeznań oskarżona wyjaśnia, że w tym czasie, kiedy Kasznica u niej mieszkał, zgłosił się do niej kurier zagraniczny „Mazur” - Siemiątkowski, oświadczając, że przyjechał od „Olesia” - Wawrzkowicza, przywożąc dla Kasznicy radiostację oraz ukryte w puszcze margaryny dolary. Siemiątkowski prosił oskarżoną o skontaktowanie z Kasznicą, co też oskarżona zrobiła. Ogółem oskarżona na spotkaniu się czterokrotnie z Siemiątkowskim. W czasie ostatniego spotkania wręczyła mu kartkę i pieniądze od Kasznicy.

PRZYJACIELSKIE USŁUGI NA RZECZ NIEPRZYJACIOŁI POLSKI

W mieszkaniu Salskiej odbyło się również zebranie Sekcji Kobiół OP, na którym wygłosił referat polityczny kierownik OP Sobociński.

Osk. stwierdza, że wiedziała o nielegalnej pracy organizacyjnej Kasznicy. Kasznica miał do niej zaufanie jako do starego członka OP. W dalszych zaś wyjaśnieniach usiłuje przekonać Sąd, że organizacyjną współpracę z Kasznicą traktowała jako „przyjacielskie usługi”. Oskarżona przyznaje, że jej brat, współoskarżony Jastrzębski, wiedział również o działalności politycznej Kasznicy. Salska wiedziała również o nielegalnej działalności organizacyjnej współoskarżonych Neyma i Paszkiewicza, z którymi często się spotykała, wspólnie z Kasznicą w różnych kawiarniach warszawskich. Osk. przyznaje również, że na polecenie Kasznicy brała udział w przygotowaniu ucieczki za granicę kierownika OP Sobocińskiego i jego sekretarki Wrzesniewskiej.

Oskarżona twierdzi, że nie zdawała sobie sprawy z korespondencją Kasznicy z przebywającym za granicą Wawrzkowiczem jest sprawą wywiadową. Ogólnie biorąc oskarżona przyznaje, że spełniała niejako funkcję sekretarki Kasznicy, pobierając za swe czynności „zapomogi” w wysokości 15 tys. złotych miesięcznie.

Na pytanie prokuratora w sprawie dolarów które zostały skradzione Kasznicy w jej mieszkaniu, oskarżona nie potrafi wytłumaczyć Sądowi w jaki sposób dolary te zaginęły.

Z kolei Sąd przechodzi do przestępstwa ostatniego oskarżonego Jastrzębskiego.

„CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIAKANIE”

Oskarżony, wyjaśniając, że w czasach studenckich był członkiem Związku Młodzieży Narodowej - Radykalnej utrzymuje, że w późniejszym okresie nie zajmował się pracą polityczną. W

powstaniu oskarżony nie brał udziału, przebywając w Świdrze pod Warszawą.

Oskarżony wypiera się zarzutu uchylania się od służby wojskowej po wyzwoleniu, utrzymując przy tym, że ukrycie jego rzeczywistego stopnia wojskowego spowodowane było nieporozumieniem, na które nie zwrócił uwagi, licząc na całkowite zwolnienie z wojska.

„ZALEŻNOŚĆ FINANSOWA” OD DYGNITARZA PODZIEMIA

Otwierając wspólnie z Kasznicą firmę „Zorza” oskarżony, jak twierdzi, nie wiedział nic o roli jaką odgrywał Kasznica w podziemnej organizacji politycznej. Dopiero kiedy Kasznica zaproponował mu pracę w organizacji, orientował się on w jego działalności i propozycję Kasznicy rzekomo odrzucił. Od siostry swej - współoskarżonej Salskiej - Jastrzębski dowiedział się, że Kasznica jest wysoko postawiony w hierarchii podziemnej organizacji politycznej. W osobistej rozmowie Kasznica potwierdził następ-

nie Jastrzębskiemu informacje Salskiej, oświadczył, że nie zwrócił wówczas uwagi na Kasznicę, bowiem czuł się od niego zależny finansowo i że z tego powodu zależało mu bardzo na jego osobie.

PRZYJACIELE SZPIEGÓW STAJĄ SIĘ SZPIEGAMI

Odnosnie uprawiania działalności wywiadowczej poprzez doręczanie raportów od Kasznicy dla Sokolowskiej - Żelazowskiej, oskarżony twierdzi, że nie był dokładnie poinformowany o charakterze tej działalności i traktował przekazywanie listów Kasznicy współoskarżonej Żelazowskiej - Sokolowskiej, jako przyjacielską przysługę oddawaną Kasznicą. W sprawie swego udziału w niszczeniu archiwum organizacji, pozostawionego przez Kasznicę w mieszkaniu Salskiej, Jastrzębski oświadcza wykrętnie, że dowiedział się o charakterze tych dokumentów dopiero po ich spalaniu przez siostrę.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Z prasy i o prasie

Pamięć po poległych winna być wezwaniem do twórczego wysiłku

W „Echu Krakowa” toczyła się dyskusja na temat postawy jaką winniśmy zająć wobec ofiar zbrodni hitlerowskich. Zamknięciem tej dyskusji jest art. tow. M. Wągrówskiego zamieszczony w nr. z 16 lutego:

Niewątpliwie jest, iż pamiętamy i nie zapomniemy tych, których straciliśmy w czasie wojny i okupacji. Nie zapomni naród o swoich bohaterach i o wszystkich, którzy zginęli pod okiem hitlerowskim. Nie zapomni byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych o swoich pomordowanych współtowarzyszach. Ale nikt bodaj nie ma większego prawa moralnego niż ci, którzy przeszli najgłębsze piekło hitlerowskie powiedzieć całemu społeczeństwu: strzeżcie się bezwzględnej uległości, które rozpostarł nad Polską okupant hitlerowski.

Nikt zdrowy psychicznie nie będzie w życiu osobistym umyślnie i celowo pogrążał się i utrzymywał w żalu i smutku w imię pamięci po najboleśniejszej nawet stracie. Przeciwnie, nakazem społecznym i moralnym musi być opanowanie bólu, przezwyciężenie oślepiającej siły rozpaczliwego żalu. Tym bardziej taki nakaz istnieje w życiu narodu, który odradza się i wzrasta przez pokolenia, którego byt mierzą stulecia przeszłości i wielki przyszły. W życiu narodu muszą być szczerzone i rozwijane te wartości, które potęgą jego siły, jego moc i przemożność rozwijają.

Człemu pamięć tych, którzy przegrali szczęścia i dobra narodu, którzy oddawali życie w imię na-

rodu. I dlatego musimy częściej pamiętać tak, by podnosiło to naród, by zwiększało jego siły, a nie łamało je, nie zwęzalo i pomniejszało.

Autor wskazuje, że konieczne jest uświadomienie całego narodu, że dzieje wojny inaczej mogłyby się dla nas potoczyć, gdybyśmy wcześniej weszli na drogę słusznej polityki, którą obecnie prowadzi nasze państwo. Zrozumienie tego wyzwała od „mory bezsilności i fatalizmu klęski”. W zakończeniu pisze tow. Wągrówski:

Nas bół nad poniesionymi ofiarami musimy przetwarzać w męską twardą wolę wyciągnięcia wszystkich nauk z tragicznego przeżycia, w bodziec do czynności wobec wszelkich knońw imperiaizmu, w napięcie sił do pracy dla odbudowy i spótgowania naszej mocy gospodarczej, obronności i bezpieczeństwa. Nie przejściowe rozczepienie lub lzy, lecz wysiłek codzienny, dzielność pracy, największa aktywność w służbie państwa, demokracji i walki o sprawiedliwość i trwałą pokój, o ugrontowanie naszej suwerenności i niepodległości to stanowi najwyższą miarę pamięci i holdu dla poległych i pomordowanych. Pamięć o poległych i pomordowanych winna być wezwaniem do działania i twórczego wysiłku. Tylko to jest odebraniem najcenniejszych owoców moralnych jego zbrodni.

2 proc. Niemców ma złudzenie...

„ROLNIK POLSKI” w nrze 21 w art. „Niemcy przestają budzić się z snem powrotu na ziemię polską”. podaje wyniki ankiety instytutu badań opinii publicznej;

Ankieta wykazała, że zaledwie dwa procent Niemców wierzy w możliwość odzyskania Wrocławia wia i Szczecina.

Stwierdził to również niemiecki działacz katolicki, dr Kogan, który oświadczył, że Niemcy, wysiedleni z Polski, powinni pozbyć się wszelkich złudzeń, iż kiedykolwiek powrócą do Polski.

Mikołajczyk nie ma na co liczyć

Podobnych złudzeń powinien się pozbawić i Mikołajczyk (o ile je jeszcze posiada) gdyż zamieszczona w nrze 32 tyg. „CHŁOPI I PAŃSTWO” deklaracja PSŁ stwierdza:

Dla zasad tych pozyskaliśmy poparcie nie tylko większości aktywu działaczy PSŁ, ale także chłopów szeregów Stronnictwa, następstwem czego było bankructwo St. Mikołajczyka w Stronnictwie, a w konsekwencji jego ucieczka. W konsekwencji zwycięstwa płał formy politycznej dawnej opozycji, za którą opowiedziała się większość, jej ideologia i program działania stały się podstawą działalności całego PSŁ, czego wyrazem były uchwały ideowo - polityczne Rady Naczelnej, zatwierdzenie działalności Tymczasowego NKW i powołanie w tym samym składzie nowego NKW.

Wprowadziliśmy w ten sposób PSŁ na nową drogę. Z przeszłości odrzuciliśmy wszystko, co wsteczne i szkodliwe, nie zatracając nic z programu i wielkiego dorobku Ruchu Ludowego w walce o wyzwolenie człowieka, o demokratyczne i ludowe oblicze Polski. Te wartości będziemy rozwijać w oparciu o zasady ideowo - polityczne, które powyżej sformułowaliśmy.

Wypłaty z Funduszu Kultury Narodowej

Przy podziale sum uzyskanych w r. ub. z Funduszu Kultury Narodowej kierowano się dwoma względami: warunkami bytu w jakich znajdują się pracownicy danej dziedziny oraz ilością tychże pracowników.

Na czoło wspomnianych artystów wysuwają się plastycy. Pomoc dla nich wyraziła się cyfrą 1.003.000 zł - drugie miejsce zajęli pośród artystów literaci - 887.000 zł, trzecie miejsce - artyści sceniczni (Kraków ma ich największą ilość) - 750.000 zł etc.

Najwydatniejsza pomoc przyznana została naukowcom - 1.434.000 zł, do której to sumy dochodzi 40.000 zł wysygnowanych dodatkowo dla muzeologów.

Celem podniesienia kultury artystycznej wsi subwencjonowano również wydatnie działaczy i zespoły teatrów oraz muzyki ludowej.

Okazano pomoc trzem czasopismom artystycznym o zasięgu ogólnopolskim tj. „Przeglądowi muzycznemu”, „Przeglądowi artystycznemu” i „Lisom z teatru”. Wypłacono również zasiłki młodym adeptom nauki i sztuki oraz dziennikarzom.

Ogółem w ub. r. z Funduszu Kultury Narodowej wydatkowano 6.500.000 złotych.

22 lutego początek obchodu stulecia „Wiosny Ludów”

Do Polski przybędą w tych dniach: znany literat francuski, p. ROGER GARAUDY oraz znakomity uczonec, prof. TERSIN.

Przyjazd obu Francuzów pozostaje w związku z obchodem stulecia „Wiosny Ludów” rozpoczynającym się w dniu 22 lutego uroczystościami na terenie całego kraju. Goście francuscy wygłoszą cztery odczyty: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku.

W stolicy Polski Roger Garaudy przemawiać będzie na uroczystości akademii, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali „Romy”.

Przygotowanie do wyborów właż partyjnych

W chwili obecnej Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku przeprowadza odprawy sekretarzy Komitetów Dzielnicowych i wydzielonych Komitetów Fabrycznych, na których omawiane są instrukcje Komitetu Centralnego odnośnie wyborów do władz partyjnych oraz sposobów ich realizacji w warunkach miejscowych.

Poza tym w ramach akcji wyborczej odbywają się odprawy pełnomocników Komitetów Fabrycznych i Dzielnicowych w dzielnicach Śródmieście, Oliwie i Nowym Porcie. Poza tym Komitety Dzielnicowe w Gdańsku wybrały pełnomocników do obsługi w czasie akcji wyborczej poszczególnych kół.

Komitet Miejski deleguje swoich pełnomocników, instruktorów na czas akcji wyborczej. Pełnomocnicy ci mają współpracować z pełnomocnikami Komitetów Dzielnicowych i Fabrycznych, przygotowujących zebrań przedwyborczych i wyborów w poszczególnych kołach i są za te akcje odpowiedzialni przed władzami partyjnymi.

Zebrań przedwyborczych rozpoczyna się w Gdańsku w ciągu bieżącego tygodnia, wyborcze zaś w terminie około trzech tygodni przed zebrań przedwyborczych. (M)

ORMO-wcy w służbie społeczeństwa

W ostatnim miesiącu ORMO-wcy województwa gdańskiego wykryli wiele przestępstw i aferzystów, którzy oddani zostali w ręce sprawiedliwości.

W powiecie gdańskim, gminie Kałdowo nieznani sprawcy ścieli 5 słupów telefonicznych. ORMO-wcy tamtejszej placówki natychmiast wszczęli poszukiwania za sprawcami, których uchwyciono wraz ze skradzionym łupem i oddano w ręce MO.

W ostatnim miesiącu w powiecie starogardzkim w jednym z młynów ORMO-wcy wykryli nielegalny przemiał zboża na mąkę 50 procentową. Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej.

W tymże powiecie, w miejscowości Wielew, w czasie patrolu ORMO-wcy schwytali kłusownika. Po nadto ORMO-wcy teje placówki przy czynili się do ujęcia sprawców kradzieży drzewa w lesie państwowym.

W ostatnim czasie ORMO-wcy miasta Gdyni przyczynili się do wykrycia dwóch melin przemysłowych, gdzie znajdowało większa ilość papierosów zagranicznych, skór, obuwia i różnych narkotyków. Sprawców ujęto i oddano do MO.

Oto część tylko sukcesów ORMO na terenie województwa gdańskiego, w walce z przestępczością i szkodnictwem gospodarczym.

Z TEATROW

TEATR:
Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni, dziś o godz. 19.30 komedia muzyczna „Król w cieniu” w inscenizacji Iwo Galla, z W. Karkusim w roli tytułowej.
TEATR KAMERALNY — Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — Skwer Kościuszki 12 — dziś o godz. 20 premiera sztuki J. Zawiejskiego „Odcienie Jakuba” w reżyserii H. Gallowej.

REPERTUAR KIN
Gdynia — Warszawa — „Wielka Ewa”.
Gdynia — „Atlantyk” — „Na tropie zbrodni”.
Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — Kino nieczynne.
Grabówek — Fala — „Znak Zorro”.
Gdynia — Promień — „Skarb Tarzana”.
Oliwa — Polonia — „Statek pulapka”.
Sopot — Polonia — „Belita tańczy”.
Sopot — Bałtyk — „Gospoda świateczna”.
Wrzeszcz — Bajka — „Moja siostra Ellen”.
Wrzeszcz — Capitol — „As wywiadu”.
Gdańsk — Światowid — „Gość”.
Gdańsk — Świt — „Wilki morskie”.
Słupsk — Polonia — „Siodma zastawa”.
Lębork — Fregata — „Biały kiel”.
Puck — Mewa — „Admiral Nachimow”.
Kartuzy — Karuzel — „Jasne łany”.
Kartuzy — Bałtyk — „Synowie”.
Koszęcin — Polonia — „W imię życia”.
Kościerzyna — Bałtyk — „Jasne łany”.
Nowy Staw — Teatr — „Pieśń zuchów”.
Tęczy — Wista — „Kopciuszko”.
Starogard — Polonia — „Mławy jastrzęb”.
Białogard — Bałtyk — „Wesoły sublokator”.
Wrzeszcz — Wesołość — „Noc grudniowa”.

Radio

Program Rozgłośni Gdańskiej na piątek 20. lutego 1948 r. na falę 1054 m.
6.00 — Program ogólnopolski, 9.15 — Odczytanie programu lokalnego, 11.57 — Program ogólnopolski, 12.50 — Pogadanka dla wsi z Poznania, 13.00 — Program ogólnopolski, 14.30 — Kursy radiowe dla naukowców, 15.30 — Jedynka — podkładka, 16.00 — Alina Ulińska z Bydgoszczy, 15.00 — Aktualia — lok., 15.10 — Audycja dla dzieci w oprac. Jadwigi Nawarskiej, 16.00 — Obrazek słuchawkowy p. t. „Kazio i jego ulubione zwierzątka”, 17.00 — Odpowiedzi na listy z Poznania, 15.30 — Wędrowni muzycy — aud. słowno muzyczna dla młodzieży w oprac. Zofii Ławskiej z Bydgoszczy, 16.00 — Program ogólnopolski, 17.45 — Muzyka — lok., 23.00 — 23.30 — Program ogólnopolski.

DYŻURY APTEK
od dnia 14 do 21 lutego 1948 r.
Gdynia i Oliwa — Apteka dra Jurkowskiego, Skwer Kościuszki i Apteka Bałtycka, ul. Ślaska.
Sopot — Apteka pod orłem — Rokossowskiego.
Gdańsk — Apteka pod orłem — ul. Armii Radzieckiej.
Wrzeszcz — Apteka Bałtycka.
Gdańsk — Apteka morska, ul. Łakowa.
NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-335.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-204.
Oliwa — 31-336.
Gdańsk — 52-022.
Nowy Port — 42-222.

Kobieta wiejska bierze aktywny udział w pracy społecznej Koła Gospodyń Wiejskich szerzą oświatę i kulturę

Koła Gospodyń Wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej w województwie gdańskim, zrzeszają w swoich szeregach ponad 3.000 gospodyń. Cyfra ta jest rezultatem wyteźnej pracy instruktorów referatów kobiecych Związku Samopomocy Chłopskiej, wykonywanej w warunkach nieraz bardzo trudnych. Zorganizowane koła Gospodyń Wiejskich, stały się ośrodkami samokształcenia.

Grono kobiet, które weszły do kół Gospodyń ZSCH stanowi zespół najbardziej uświadomiony, aktywnie dający do zrealizowania wszystkich hasel Polski Ludowej. Kobiety stanęły do wysiłku pracy na terenie własnej gromady, gminy i powiatu. Chcąc w zarysach podsumować dorobek kół Gospodyń wiejskich w roku 1947, musimy zastanowić się, jaki był najbliższy bezpośredni cel ich poczyni. W pierwszym rzędzie niewątpliwie starało się o podniesienie stopy życiowej rodziny wiejskiej, podniesienie poziomu kultury i oświaty, zrozumienie zagadnień współczesnych, pogłębienie wiedzy fachowej, roztoczenie opieki nad dzieckiem. Cele te realizowane były równocześnie we wszystkich dziedzinach pracy.

Poprzez sieć z górą 2.500 konkursowych ogrodników warszawskich przeprowadzone zostały przykładowe prace siewu, pielęgnacji, zbioru i przechowania warzyw. Kursy ogrodnicze wiosną i jesienią, uwzględniały uprawy ziół lekarskich oraz roślin przyprawowych. Kursy przetworów owocowych i warzywnych uczyły umiejętności przyprawiania pełnowitaminowych soków. Ze względu na taniść i trwałość przetworów, kursy te cieszyły się specjalnym powodzeniem. W zależności od warunków i potrzeb każdego powiatu przeprowadzone były najróżniejsze kursy jak: kursy hodowlane, pieczenia, wyrobu wędlin, robienia pastoił sznurkowych, kroju i szycia itp.

Z terenu poszczególnych kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej, 10 kandydatek skierowanych zostało na miesięczny kurs hafciarski. Są to przyszłe przodownice, które stały się na wsi organizatorkami spółdzielni przemysłu ludowego. Ponad 100 dziewcząt — członkiń kół Gospodyń wiejskich — zostało w obozie Przemysłowców Rolniczo — Wojskowych w Wejherowie. Absolwentkami są junaczki, które poprzez własne hufce P. R. W. K. staną się na wsi propagatorkami sprawności fizycznej i rozumienia zadań kobiety polskiej w obronie kraju.

Również idea spółdzielczości zaczyna coraz bardziej przenikać do kół Gospodyń ZSCH. Kobiety wchodziły do wszystkich spółdzielni wiejskich. Aktualną zaczyna być kwestia organizowania spółdzielni pralni i piekarni na wsi, co ze względu na dotkliwy brak opału na prawobrzeżnej części województwa jest sprawą nagłą.

Troska o zapewnienie dziecku należytej opieki wyraża się w gęstej sieci półkolonii letnich oraz 50 przedszkoliach, pozostających pod opieką kół Gospodyń Wiejskich i referatów kobiecych ZSCH. Wszystkie przedszkola otrzymują obecnie kompletne wyposażenie.

Rejestracja kart odzieżowych w Gdyni

Termin rejestracji kart odzieżowych za pierwszy kwartał upływa z dniem 15 marca br. Wszystkie instytucje i zakłady pracy winny w powyższym terminie zarejestrować zbiorowo karty odzieżowe swoich pracowników. Posiadacze kart RCA zostali wyłączeni z rejestracji w sieci powołanej ze względu na przejęcie przez regionalną centralę apropracyjną obowiązku rozpraszania artykułów tekstylnych i rozdzielnictwa ich na karty odzieżowe we własnym zakresie. (A)

Niezwykła postać znakomitego poety francuskiego Franciszka Villona zastąpiła na przypomnienie w utworze poważniejszym, niż komedia muzyczna „Król Włóczgów”. Villon, podany w amerykańskim sosie operetkowym, stracił wszystkie cechy głębokiego szاعرa lirycznego, za to przedstawiony jako wrodzicielski przywódca paryskich przedmieści, zgrywa się wobec króla, wielkiej damy i swoich koleżki — obwisł.

I dlatego na „Króla Włóczgów” patrzemy jak na nieprawdopodobną bajkę z epoki Odrodzenia. Od początku wstępujemy w dworskie przegrody Villona, nie wierzymy, że awanturniczy poeta prosto z więzienia idzie do pałacu po buławę marszałkowską, aby natychmiast po zwycięstwie nad Burgundami stanąć pod szubienicą, od której ocalał o miłość wielkiej damy. Więcej w tym uczuciowym sentymencie i sensacji, niż ludzkiej prawdy. Sztuka, jako komedia ratuje dowcipnie przerobioną Tuwima. Tu i ówdzie wyskoczy jakiś nawiązanie, akcent społeczny, niekiedy padnie jakieś buntownicze zdanie z tłumem oberwańców pod adresem dworu, ale niedługo, kukielkowate trochę postaci króla, nie wydaje się być urogiem nędzarzy, buszujących swobodnie i bezkarnie po królestwach zamkowych. A przecież wiadomo, że monarcha de facto się inaczej. Monarcha był okrutny, a dwór nieprzystępny. Zresztą wszystkie te fałszywe momenty przy-

szczenia sanitarne, a dzieci badane są dokładnie przez lekarzy.

Współpraca z Ligą Kobiet, Polskim Czerwonym Krzyżem, Wydziałem Oświaty Rolniczej przy Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, Państwowym Urzędem WF i PW, ChTPD i innymi organizacjami przyczynia się do coraz sprawniejszej pracy na terenie kół Gospodyń Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Proporce honorowe dla najlepszych siłowni ZEW

Pierwszy etap współzawodnictwa pracy w Zakładach Energetycznych Wybrzeża został zakończony. We współzawodnictwie brało udział 7 oddziałów sieci, prowadzących rozdzielnicę i sprzedaż energii elektrycznej, siłownie parowe, zgrupowane na Oliwiancie w Gdyni, Tczewie i Stokim Młynie, siłownie wodne, zgrupowane w zespołach na Raduni i nad Głębokimi Jeziorami, wreszcie 4 wzorcowe siłowni w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Słupsku.

Regulamin współzawodnictwa przewidywał punktację dla poszczególnych działów pracy, a najwyższą sumą uzyskanych punktów decydowała o wynikach.

W rezultacie 3-miesięcznej pracy w działach sieci pierwsze miejsce zajął oddział siłowni, uzyskując 182,1 punktów, drugie miejsce oddział gdyni — 170,9 punktów. Spośród siłowni parowych na pierwsze miejsce wysunęła się siłownia w Tczewie — 151 punktów, drugie zaś miejsce zajęła siłownia Oliwianka — 137 punktów. Spośród si-

łowni wodnych pierwsze miejsce zajął zespół na Raduni, w skład którego wchodził siłownię: Straszyn, Przedziszyn, Juszkowo, Kuźnice i Pruszczy. Zespół ten uzyskał 134 punkty. Drugie miejsce zajął drugi zespół na Raduni — 128 punktów. Wśród 4 wzorcowych najlepszych wyników osiągnęły placówki w Gdańsku i w Gdyni, dla których przyznano równorzędne dyplomy honorowe i pieniężne.

Placówki ZEW-u, które w swoich działach pracy uzyskały najlepsze wyniki, otrzymają proporce przechodnie i zatrzymają je na stałe po uzyskaniu trzykrotnie najlepszych wyników we współzawodnictwie.

Niezależnie od tego każdy oddział otrzyma dyplom honorowy. Pomiedzy najlepszych robotników zostanie rozdzielona suma 500.000 zł na indywidualne nagrody pieniężne. W dniu 19 bm. został wręczony proporzec przechodni dla oddziału w Słupsku, zaś w dniu 20 bm. w Straszynie i w Tczewie. (M)

Robotnicy uratowali stację pomp na Żuławach Nagrody za przyłomność umysłu

Przy odbudowie stacji pomp Nr 37 w Błotwie na Żuławach, w powiecie gdańskim, przy naprawie ścianki kanału odpływowego, natrafiono na materiał wybuchowy, leżący na głębokości 0,5 metra. Wezwani przez kierownika robót saperzy usunęli trzy fufgasy, z których pierwszy zawierał pocisk artyleryjski ciężkiego kalibru, drugi — bankę z 4 pociskami artyleryjskimi i trzeci — skrzynkę ze sproszkowanymi materiałami wybuchowymi.

Fufgasy były uzbrojone i połączone między sobą.

W wypadku wybuchu mogła być całkowicie zniszczona stacja pomp, a wielu zatrudnionych robotników mogło stracić życie.

Dzięki przyłomności umysłu robotników, prowadzących roboty w zmarzniętej ziemi, co powiększało jeszcze groźbę położenia, — niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Robotnicy, którzy w porę zorientowali się w sytuacji otrzymali nagrody.

Powiat gdański obsieje 41.000 ha gruntów Przygotowania do wiosennej akcji siewnej

Pod przewodnictwem wicestarosty powiatu gdańskiego p. Nowakowskiego odbyło się w dniu 18 bm. posiedzenie powiatowej komisji siewnej. Tow. starosta, w krótkim zagajeniu wezwał zebranych przedstawicieli gminnych komisji siewnych do 100-procentowego wykonania planu w ciągu wiosny br.

W bieżącym roku najbiedniejsi rolnicy powiatu gdańskiego będą korzystać z pomocy akcji siewnej. Na ten cel przeznaczono 600 ton pszenicy, 690 ton jęczmienia, 320 ton owsa, 50 ton grochu, 10 ton rzepaku i 2.500 ton ziemniaków. Poza tym przewidziane jest duża pomoc kredytowa. — Dotacje dla najuboższych wyniosą 1 milion zł. W czasie wiosennej akcji siewnej oprócz 64 prywatnych traktorów, pracujących stale w powiecie, będzie pracowało 100 traktorów z zespołów majątkowych: Zaskoczn, Miłocin, Liśewo, Tralewo, Lipowo Żuławy i Ścieżki.

Do kontrolowania prac gminnych komisji siewnych Rada Narodowa powiatu gdańskiego wyznaczyła aktywistów partyjnych, którzy będą działali w terenie, przypilnując sprawnego wykonania siewów.

Nowe władze ow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Kościerzynie

W sali Miejskiego Domu Kultury w Kościerzynie odbyło się pod przewodnictwem ob. Tkaczyka walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium — wybrano nowy zarząd powiatowy, w skład którego weszli ob. ob. starosta Arendt, Ligęza, Wiecez, Mański i Rogacki. Równocześnie wybrano 5 delegatów na Zjazd Okręgowy Towarzystwa. Na zebraniu ustalono też stał plan pracy, w którym przewidziano m. inn. utworzenie cmentarza dla żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych na terenie powiatu.

»Król włóczgów« Premiera w teatrze „Wybrzeże”

głuszyca świetnie dowcipny i piosenki. Główną chyba wartość „Króla Włóczgów” odnajdujemy w piosence. Lekkie, miłe melodie już przed wojną obiegiły świat — teraz przypominamy je sobie z przyjemnością.

Sztuka jest jednak źle zbudowana, awanturniczy widza brakim tempa i opadaniem nastrojów. Zwłaszcza w pierwszym akcie przydatby się skróty. Reżyseria Iwo Galla uwypukliła sceny zespołowe. Tłum, po mistrzowsku rozłożony w paryskiej obozie, nie objawia, niekiedy, paryskiego temperamentu i dopiero Tabarin (Bromślaw Pawlik) „rozmiękał” ciele towarzysztwo.

Franciszek Villon (Witold Karkusi) wyróżniał się dwujęzycznym głosem i szlachetną sylwetką, lepiej też czuł się w skórze marszałka, niż obwisła. Ewa Krasiejko (Katarzyna), Barbara Krafciówna (dama dworu) i Maria Bogurska (jeńka) stworzyły trzy wspaniałe sylwetki renesansowych kobiet. W rolach komicznych zabłąkali Bronisław Pawlik, Jerzy Gwiliński, Ludwik Benoit, osiągnęły szczyty groteski w

scenie pod oknem damy dworu i walki z Burgundami. Doskonali byli profil białą na tle fortecznej mury. Dzięki kostiumom i dekoracjom Agnieszki Hornickiej widowisko zagrało pełnymi kolorami epoki. Na wnętrzu potocz-

Kronika Wybrzeża

KRZYŻE ZASŁUGI DLA PRZODOWNIC PRACY

W dniu Święta Kobiet, 8 marca, w stożni nr 1 odbędzie się uroczysta akademicka, ze współdziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji społecznych oraz kobiet pracujących Wybrzeża.

W czasie akademii przewodniczący WRN, tow. Duda — Dziewierz, udekoruje Krzyżami Zasługi przodownicze pracy, wzorowe gospodynie wiejskie oraz zasłużone aktywistki Ligi Kobiet.

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W KOŚCIEZYNIE

Powiatowa biblioteka w Kościerzynie, posiadająca 3.700 tomów, liczy obecnie 240 stałych czytelników. Dzienna przeciętna frekwencja wynosi 100—150 osób. W związku z dużym zainteresowaniem biblioteką, projektuje się zakupienie szeregu nowych książek naukowych i beletrystyki. Skromnym dochód z opłat miesięcznych zużywa się całkowicie na potrzeby konserwowania książek. Na utrzymanie biblioteki wydano w ub. roku przeszło — 200.000 zł. (K).

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

Dnia 25 lutego w sali WRN w Gdańsku odbył się miesięczny plenarny posiedzenie gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym obrad figuruje następujące zagadnienie: województwo gdańskie na tle państwowego planu inwestycyjnego oraz plan pracy Wojew. Rady Narodowej na rok 1948. Poza tym wygłoszone zostały referaty o politycznych zagadnieniach Gdańska.

„REWOLUCJA 1948 R. W OZCACH ADAMA MICKIEWICZA”

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, dnia 21 lutego, o godz. 18 dr Adam Lewak, docent Uniwersytetu Warszawskiego.

Aktualny temat w opracowaniu wybitnego uczonego dyrektora biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego zainteresuje niewątpliwie liczne rzesze słuchaczy.

Odczyt odbędzie się w sali Akademii Lekarskiej przy ul. Rokossowskiego

41—42, róg Curie-Skłodowskiej wstęp 50 zł, dla młodzieży i członków związków zawodowych — 30 zł.

SZKOŁA SIE KADRY KSIĘGOWYCH GMINNYCH SPÓŁDZIELNI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Dnia 20 lutego rozpocznie się w ośrodku szkoleniowym związku rewizyjnego spółdzielni R. P. w Sopocie trzeci z kolei kurs dla księgowych gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Kurs ten będzie trwał 4 tygodnie i wyszkoli 34 księgowych.

Szkolenie księgowych dla gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zostanie zakończone w maju br., a wszystkie spółdzielnie tego typu na terenie całego województwa gdańskiego ugotują fachowe siły.

SZCZEPLENIE ŚWIŃ PRZECIW ROŻYCY W SOPOCIE

Aby zapobiec pojawianiu się na terenie miasta Sopotu groźnych i zaraźliwych chorób świń, Zarz. Miejski Oddz. wet. organizuje masowe szczepienie przeciw rożycy, które odbędzie się w dniu 27 lutego o godz. 9 w Sopocie, na placu przy ul. 23-go Marca, u wylotu ul. Armii Czerwonej. Opłata za szczepienie, wyznaczona przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, wynosi 100 zł od sztuki. Właściciele świń powinni we własnym interesie doprowadzić do szczepienia wszystkich świń. Uchylenie się od szczepienia w okresie walki o podniesienie pogłowia inwentarza jest równoznaczne ze szkodnictwem gospodarczym.

POKAZ FILMÓW OŚWIATOWYCH W KOŚCIEZYNIE

W sali kina „Bałtyk” w Kościerzynie odbył się pokaz filmów oświatowych, służących jako pomoc naukowa. Imprezę zorganizował miejscowy inspektor szkolny. Wyświetlanie filmów poprzedziła prelekcja inspektora Siemiginowskiego. Młodzież szkolna po prelekcji ujrzała filmy pt. „Z dziejów drukarstwa”, „Wrota klubowe”, „Polski Gdańsk”, „Słota warszawska” i „Wieliczka”.

Zjednoczone przetwórnice rybne przekroczyły plan produkcji Wzmocnienie produkcji konserw puszkowych

Po reorganizacji państwowego przemysłu konserwowego i likwidacji dyrekcji rejonu północnego, utworzonego zarząd Zjednoczonych Przetwórnicy Rybnych w Gdyni, któremu podlega obecnie 11 fabryk w Gdańsku, Gdyni, Łebie, Uście, Koszalinie i Szczecinie. W okresie ub. roku w fabryce „Światowid” w Uście uruchomiono obok istniejącego już działu przetworów mięsnych dział przetworów rybnych.

Rezultaty produkcji w r. 1947 tj. konserw puszkowych wyrażają się ilością 408,81 ton. Plan wykonano w 102,2 procentach, przy czym w pierwszym półroczu w 91,1 procent, w drugim zaś w 106,4 procent. Ryb wędzonych wyprodukowano 111,84 tony, solonych — 1.079,25 ton. Ogólna wartość produkcji wynosi 2.611.379,420 zł.

Jeżeli chodzi o przerobek surowca, to ciekawym jest zestawienie pierwszego i ostatniego miesiąca roku 1947. Tak więc w styczniu 1947 r. przerobiono 227,6 ton ryby morskiej i 4 tony słodkowodnej, podczas gdy na grudzień przypada 16,2 tony ryby morskiej i 73,4 słodkowodnej. Liczyby te ilustrują zmianę pracy zakładów przetworów rybnych w których solenie i wędzenie ryb morskich zostało zastąpione produkcją konserw puszkowych.

Ogółem przerobiono w roku 1947 około 3,044 ton surowca rybnego w tym 2.608 ton ryb morskich i 435 ton ryb słodkowodnych. Szczegółowym miesiącem produkcji był wrzesień. W tym okresie wyprodukowano 70.590 konserw puszkowych, 580,125 kg śledzi solonych i 110 kg

ryb wędzonych — ogólnej wartości 45.084,000 zł. Porównanie ilości i wartości produkcji z rokiem 1948 wykazuje, że przerobiony w tym czasie jeden kilogram surowca rybnego dawał artykuł gotowy wartości 25,1 zł podczas gdy w roku 1947 wartość jego wynosiła 85,8 zł.

1 maszynach w porcie

5 STATKÓW Z WĘGLEM DO FINLANDII

W dniu 18 bm. z portu gdańskiego wyszło ogółem 5 statków w tym 4 z węglem, które udały się do Finlandii. Weszły 4 statki do węgla. W Gdyni w tym dniu wyszło 5 statków w tym 4 po węgiel, a wyszło 6, z węglem.

BANDERA BULGARSKA ZNOWU W GDYNI

Do Gdyni przybył statek bulgarski „Bulgaria” przywożąc z Konstancy 5.300 ton kukurydzy.

TRANZYT CZESKO — ARGENTYŃSKI PRZEZ PORTY POLSKIE

Umowa handlowa Czechosłowacji z Argentyną przewiduje rozległą wymianę towarów w okresie najbliższych pięciu lat. W związku z tym za interesowane czynnikami polskie i czeskie zwróciły uwagę na możliwość skierowania większej części obrotów towarowych między Czechosłowacją i Argentyną tranzytem przez porty polskie. Dłoby to stronie Czechosłowacji możliwość wykorzystania dogodnych połączeń lądowych i morskich prowadzących przez porty polskie i przyczyniłoby się równocześnie do dalszego wzrostu ruchu w naszych portach oraz na polskich liniach żegluga dalekomorskiej.

M-S „BATORY” UDAJE SIĘ W PODRÓŻ POWROTNA DO GDYNI

M-S „Batory” wypływa dnia 30 lutego z Nowego Jorku do Gdyni. W Southampton przewidziany jest dnia 28 lutego, w Kopenhadzie 1 marca, 2 marca M-S „Batory” przybędzie do Gdyni. (A)

POWIEKSZY SIĘ IŁOŚĆ DZWIÓGÓW W PORCIE GDYŃSKIM

Gdynia — Port dysponuje w obecnej chwili ogółem 40 dźwigami. W remoncie znajduje się 1 ciężki dźwig, 1 lekki i 4 drobnicowe.

W projekcie remontu — 6 drobnicowych i 5 ciężkich dźwigów. W ten sposób ilość dźwigów powiększy się do końca roku bieżącego do 57. (A)

PLAN PRZELADUNKÓW RUDY TRANZYTOWEJ W PIERWSZYM KWARTALE BR.

W pierwszym kwartale br. zaplanowano dla Gdyni i Gdańska następujący przeładunek rudy tranzytowej dla Czechosłowacji: miesiąc styczeń od 20 do 80.000 ton, luty — od 25 do 80.000 i marzec — od 55 do 80.000 ton.

Tow. JÓZEF STEFFEL Członek Komitetu Stocznioowego PPR w Gdyni zmarł 11. II. 1948 r.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika, najlepszego towarzysza naszej Partii.

Komitet Stocznioowy PPR w Gdyni

184-WK



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



PCA, TRZECIA PARTIA AMERYKI

Krach na Wall Street

„Big stick policy” — znaczy po polsku: polityka grubej pały. Takim mianem określone są w samych Stanach Zjednoczonych metody szantażu gospodarczego i wojskowego polityki zagranicznej. Departamentu Stanu. Zwalnianie urzędników państwowych za wierność dla zasad Roosevelta, prześladowanie postępowych intelektualistów, rozbijanie jednolitości politycznej związków zawodowych — stanowi zastosowanie tych metod w stosunkach wewnętrznych USA.

Jeśli w takich ciężkich warunkach w ciągu ostatniego roku skonsolidowała swe siły organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki” (w skrócie amerykańskim PCA), potwierdza to zdanie Wallace'a, iż żywe są jeszcze wśród milionów Amerykanów najlepsze tradycje rooseveltofskie.

GENEZA PCA

PCA założona została przeszło rok temu, gdy okazało się, że różnica między demokratami i republikanami ogranicza się tylko do rywalizacji grup finansowych, stojących za jedną, czy drugą partią. Na zjeździe założenym w Nowym Jorku obecnych było wtedy 300 delegatów z całego kraju. Postanowili oni ująć w ramy organizacyjne owe tradycje rooseveltofskie i położyć podwaliny pod trzecią partię, która miała się rozwinąć w drugą siłę: przeciwko monopolom, reprezentowanym przez obywateli istniejące wielkie partie.

Reakcja amerykańska usiłowała zdławić nową organizację w zarodku, zamknięła przed nią lamy prasy i mikrofony radia, znajdujące się, jak wiadomo, w rękach magnatów finansowych; gdzie się dało przemilczano PCA, a gdzie indziej ostraszano od niej. Mimo to, odbyły w styczniu br. w Chicago zjazdy organizacji był w stanie stwierdzić, że zasadniczo wykonała ona w ciągu roku cele, które przed sobą postawiła.

Jak wynika ze sprawozdania wiceprezesa organizacji — C. B. Baldwin, PCA przeszła już chrzest bojowy, śmiało występując w ciągu ubiegłego roku, zarówno w skali krajowej, jak i lokalnej, przeciwko reakcyjnym poczynaniom rządu. Organizacja ta zdobywała sobie zwolenników w toku co dziennie walki o dobro szarego obywatela, jak np. o kontrolę nad cenami artykułów pierwszej potrzeby i nad komornem. Zyskała popularność szeroko zakrojona akcja przeciwko ustawom antyrobotniczym, w której nie ograniczała się do propagandy i petycji, ale udzielała strajkującym konkretnej pomocy lekarskiej i zasiłkowej. Właścicielami stołówki robotniczej.

Obok bieżącej działalności, PCA prowadziła stałą kampanię polityczną przeciwko faszystacji i militarystyce kraju, przeciwko różnym „komisjom kagancom” i ich ideologii, przeciwko dyskryminacji rasowej. Organizacja postępowością w miarę możliwości słowem drukowanym i radem, ale ani w części nie były jej dostępne te środki propagandy, jakimi dysponuje reakcja. Toteż Wallace osobiście objeżdżał kraj, przemawiając wszędzie przed tłumnie zebraną publicznością. Oblicza się, że milion ludzi obecnych było na tych wiecach, na których

Demokracja zachodnia w Niemczech

Profesor doktor Fritz Ezner napisał artykuł o „Niemczech Wschodnich”. że specjalny gatunek ludzi, że „elementy wschodni będący integralną całością” i t.d. Słowo: naziści. metafizyka zaprawiona CDU — chadeckim smaczkiem.

To by w zasadzie nie było takie straszne. Niech sobie prof. dr Ezner, w najlepszym stylu metafizyki, o „Blut und Boden” pisze swe brednie dla wiejących w senniki egipskie półnależących.

Ala p. prof. jest znacznie bardziej agresywny niż się wydawało. Pan dr twierdzi, że zadaniem tych repatriowanych wschodnich Niemców jest „ustalenie i nadanie prawa do wolnego wschodu...” P. Ezner radzi im zarazie resztę Niemców nostalgia z wschodem utracenym. P. prof. wreszcie znajduje w sprawiedliwym dla „przebiegłej” fazy państwowości zachodniej” (co za fałszka dla Bizonii — Stab.), że „kiedyś będzie mogła udzielić decydującej pomocy Wschodowi, który tyle cierpi”.

Tutaj „Wschód” pisze się już dużo lepiej. Tu chodzi już o geografie, a nie metafizykę. Tu chodzi o Szoecim, Wroclaw, Gdańsk i Olsztyn.

Dlaczego tak pisze Ezner? Dla kogo tak pisze Ezner? Odpowiedź na to dojdzie depesza z Berlina:

„W amerykańskiej strefie zakończona została denazyfikacja. 75 proc. użyczone zostało za czystych. 2.440.000 na lekko obciążonych. 2.120.000 mocniej obciążonych skorzystało z amnestii. 61.000 skazanych zostało na mniej niż cztery lata kary”.

O wielkości większych karach słyszał. A czy wiecie jakie są „mniejsze kary”? Prawdopodobnie przez dwa tygodnie nie wolno im czytać artykułów. Eznera nie wolno zachęcać do rewolucji.

Tak wychowuje Niemców „demokracja zachodnia”.

druzgocącej krytyce poddana była zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna polityka rządu.

PROGRAM TRZECIEJ PARTII

PCA demaskowała prawdziwe cele „doktryny Trumana” i wskazywała na fakt, że plan Marshalla jest w rzeczywistości samym dążeniem do ujarznienia innych narodów, „nieco osłabionego celem łatwiejszego zwabienia ofiar”. PCA ostrzegała jednocześnie, że polityka podbojów grozi fatalnymi następstwami właśnie dla USA.

Z naszego punktu widzenia jest to nie kryzys grecki, a kryzys amerykański — to słowa Henry Wallace'a w związku z awanturą polityką Stanów Zjednoczonych w Grecji, uświadamiały wielu Amerykanom istotny sens tego, co w ich imieniu czyni Departament Stanu.

W chwili zwołania zjazdu, organizacja Postępowych Obywateli Ameryki liczyła ok. 100 tysięcy zorganizowanych członków i posiadała oddziały w każdym ze stanów USA.

Na 100 wyższych uczelniach na te-

renie całego kraju istnieją czynne oddziały młodzieży tej organizacji.

„Młodzi Postępowi Obywatele Ameryki” (YPCA), występują razem z „Amerykańską Młodzieżową Organizacją Walki o Demokrację” (AYID) przeciwko obowiązkowemu przeszkoleniu wojskowemu, związanemu ściśle z agresywną polityką Departamentu Stanu. Sekcje sztuki i nauki PCA obejmują 15 tys. członków, a o wystąpieniach profesorów przeciwko ograniczeniu wolności myśli w USA nie raz słyszeliśmy.

Na zjeździe w Chicago Wallace wytyczył PCA zadanie przygotowania bazy dla nowej „antymonopolistycznej” partii, mającej zjednoczyć tych wszystkich, którzy „nie chcą pogodzić się z planami włączenia świata do nowej wojny i pograżenia ekonomii amerykańskiej w potworny stan depresji”.

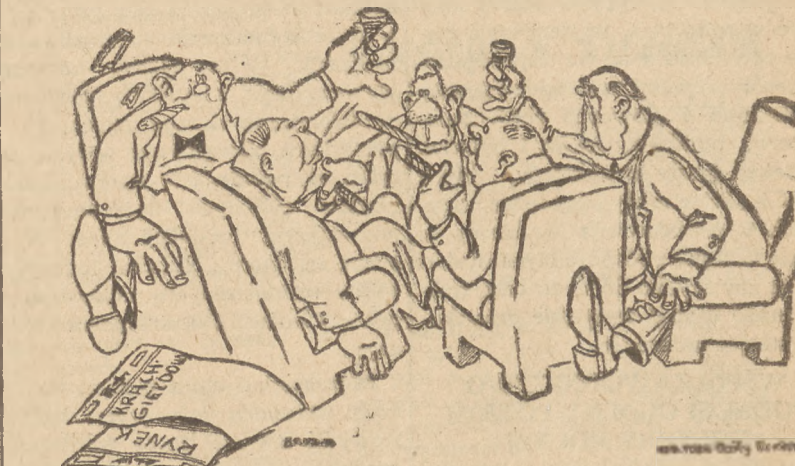
SUKCESY WYBORCZE

Ze współpracą z innymi organizacjami jest celowa i możliwa, świadczą niektóre wyniki wyborów. I tak wspólna lista wyborcza PCA ze zjednoczonym ruchem robotniczym zdobyła

300 tys. głosów (43 proc. ogółu głosujących) w Chicago i przeforsowała czterech kandydatów (na 9) do Rady Miejskiej w Oakland. Dowodzi tego dzisiaj depesza o wielkim zwycięstwie wyborczym, popierającej Wallace'a Partii Pracy w Nowym Jorku.

Czynnikami rządowe USA usiłowały początkowo bagatelizować kandydaturę Wallace'a. Ale ostatnie przemówienie Trumana, w którym wbrew własnym poczynaniom wtórował hasłom Wallace'a w dziedzinie polityki wewnętrznej, świadczy o popularności tych haseł i o zaniepokojeniu wśród „bossów” partii demokratycznej z tego powodu. Stwierdzili to nie tylko postępowi komentatorzy; nawet republikański kandydat na prezydenta — Taft, oświadczył, że działalność Wallace'a wywarła poważny wpływ na treść przemówienia Trumana.

Monopolistami amerykańskimi, dążącymi do zgniecenia ruchów postępowych na całym świecie, stoją wobec faktu, że nawet w ich własnym domu „big stick policy” daleka jest od upragnionego celu. (st.)



„JESZCZE KILKA LAT NIESKREPOWANEJ INICJATYWY PRYWATNEJ, A ZMONOPOLIZUJEMY, PANOWIE WSZYSTKO, NAWET KRYZYS...
— CHYBA, ŻE WYEKSPORTUJEMY GO DO EUROPY, DROGA „PLANU MARSHALLA”

Anglia bojkotuje decyzję ONZ w Palestynie

— Jak przedstawia się polityka brytyjska w Palestynie w związku z rozruchami?

Wielka Brytania zaskoczona została przez decyzję Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie podziału Palestyny. Czyniła ona przedtem wszystko, co było w jej mocy, aby nie dopuścić do powstania państwa żydowskiego w Palestynie i po przyjęciu decyzji przez ONZ — rozpoczęła energiczną akcję celem stordowania tej decyzji.

W założeniu polityki brytyjskiej leży utrzymanie status quo poprzez sabotowanie uchwały ONZ. Środkiem do tego celu jest wywołanie jak największego chaosu i dezorganizacji życia w Palestynie. Na tym tle zrozumiałe staje się wybuch rozruchów właśnie obecnie. Można śmiało powiedzieć, że rozruchy te są nie tylko inspirowane, ale i podtrzymywane przez Brytyjczyków i ich aparat na Bliskim Wschodzie.

Zarazem jednak Anglii mają w zastrzeżeniu alternatywę: jeśli nie da się utrzymać status quo, to gotowi są oni nawet zgodzić się na zmodyfikowaną formę podziału, która wyeliminowałaby państwa żydowskie — politycznie nie pewnego dla Anglii — tereny najbardziej żyłowe dla brytyjskich planów strategicznych.

„Economist” pisał nawet otwarcie, że granice państwa żydowskiego ustalone zostaną nie przez przypadkową większość na ONZ, ale przez istotny układ sił w Palestynie. Jasne jest, że Anglii postarają się, by możliwości Żydów w wyznaczeniu granic były jak najmniejsze.

Niedawno prasa polska pisała, że Anglii w Grecji interesują się nie Ajchyllosem i Praksytelem, ale bazy strategiczne. W Palestynie również Brytyjczyków interesuje nie Mojżesz i prorocy, ale położenie geograficzne na drogach żyłowych Imperium, na skrzyżowaniu interesów strategicznych.

PODWÓJNA GRA AMERYKANÓW

— Jaka jest rola Ameryki?

St. Zjednoczone poparły formalnie podział Palestyny i utworzenie państwa żydowskiego na sesji ONZ. Jednakże i tam poparcie ich było chwilowe. Z jednej strony rząd amerykański pod naciskiem mas żydowskich zgodził się na państwo żydowskie; z drugiej — by obronić interesy naftowe i aby nie rozbić jednolitego, imperialistycznego frontu anglosaskiego na Bliskim Wschodzie — starali się Amerykanie w jak najmniejszym stopniu naruszyć brytyjski strategiczny stan posiadania w Palestynie.

Stąd np. amerykańska propozycja odwołania od państwa żydowskiego, wbrew rekomendacji Komisji Palestyńskiej — znacznej części Negewu (płd. Palestyny), położonej wzdłuż granicy egipskiej (północna flanka Suez). Podobnie — solidaryzowanie się Ameryki ze stanowiskiem Bevina wrogim wobec „nielegalnej emigracji”, co sprzeciwia się licznym oficjalnym oświadczeniom Trumana.

Należy zaznaczyć, że „nielegalna imigracja” została również wykorzystana w antykomunistycznej nagonce. Bevin bowiem oświadczył, że służy ona za parawan dla „infiltracji komunistów”.

Obecnie, gdy machinacje królów naft nie udało się na ONZ, wywierany jest duży nacisk na rząd amerykański, by odstąpił od popierania podziału. Jednakże postępową opinią amerykańską domaga się honorowania podpisu rządu USA. Tak np. Henry Wallace, który niedawno odwiedził Palestynę, wypowiedział się zdecydowanie za poparciem decyzji utworzenia państwa żydowskiego i prowadził na ten temat kampanię w New Republic. Najbliższa przyszłość wykazuje, czy wbrew

Redakcję naszą odwiedził tow. I. BARZILAJ, sekretarz Światowego Biura Haszomer Hacair i członek KC, niedawno powstałej Zjednoczonej Palestyńskiej Partii Robotniczej oraz wybitny działacz Tow. Przyjaźni Palestyńsko-Polskiej w Palestynie.

Poniżej zamieszczamy wywiad z tow. Barzilajem o obecnej sytuacji w Palestynie.



manewrom imperialistycznych kół, postępową opinią amerykańską przeżywa.

— Czy są możliwości interwencji państw Ligi Arabskiej w obecnych rozruchach w Palestynie?

Szwajcaria a „plan Marshalla”

Szwajcaria należy do rzędu tych państw, które — choć zgłosiły chęć korzystania z pomocy amerykańskiej, obawiają się przeciw realizacji tej pomocy licznymi ośrodkami i zastrzeżeniami. Pomyślna sytuacja gospodarcza — finansowa Szwajcarii pozwala jej na zachowanie dość daleko idącej niezależności w stosunku do istotnych zamierzeń amerykańskich „dobroczynców”, zaś tradycyjnie uprawiana polityka neutralności powstrzymuje Szwajcarię od angażowania w jakiegokolwiek przedsięwzięcia „zachodnio-europejskie”, reżyserowane przez imperialistów USA.

Takiemu stanowisku Szwajcarii dają wyraz zarówno głosy prasy, jak i oświadczenia osobistości urzędowych. Ostatnio poważny dziennik bazylejski National Zeitung opublikował z związku z planem Marshalla, następujące bardzo znamienne rozważania:

„Rząd nasz patrzy z napięciem uważa na fakt, że pomoc amerykańska, udzielana na zasadzie planu Marshalla nabiera coraz bardziej akcentów politycznych. Należy pamiętać o tym, że Szwajcaria wzięła udział w pierwszych rozmowach paryskich nad planem Marshalla, zastrzegając sobie neutralność i odrzucając jakikolwiek udział w tworzeniu „bloków”. Tymczasem powstała sytuacja tego rodzaju, że PLAN MARSHALLA STAŁ SIĘ AKCJĄ WYRAŻENIA POLITYCZNEGO.

W Stanach Zjednoczonych zaczęły

coraz bardziej występować tendencje, pozostające w jaskrawej sprzeczności z kilkukrotnie proklamowaną międzynarodową wolnością handlu. W trzy lata po klęsce Niemiec i po zakończeniu blokady, między narodowe ograniczenia i środki kontroli mogą być uzasadnione tylko brakiem towarów i koniecznością ich planowego rozdania. W ŻADNYM RAZIE NIE MOŻNA ICH STOSOWAĆ DLA WYWIĘRANIA PRESJI POLITYCZNEJ”.

Wskazując na wysoki kurs waluty szwajcarskiej oraz na znaczną poprawę rynku towarowego Szwajcarii, National Zeitung zaznacza dalej, że „byłoby zupełnie niezrozumiałe, gdyby Szwajcaria miała dopuścić do kontroli wojennej i gospodarki „blokowej”. Gdybyśmy tak postąpili, oznaczałoby to, że zgadzamy się na kontrolę naszego handlu ze Wschodem, na co w warunkach pokojowych nie możemy się zgodzić.

„Do tej chwili — kończy „National Zeitung” — rząd nasz nie rozporządza szczegółowymi danymi na temat zamiarów Stanów Zjednoczonych. Wszystkie jednak wskazują na to, że zasada wolnego handlu światowego może być zagrożona. NIE MIAŁOBY TO NIC WSPÓŁNEGO Z PRAWDZIWĄ POMOCĄ DLA EUROPY. Szwajcaria i światowa opinia publiczna mogą być pewne, iż RZĄD NASZ NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA KONTROLĘ NASZEGO IMPORTU ZAMORSKIEGO ORAZ HANDLU Z KRAJAMI, KTÓRE NIE UCZESTNICZĄ W

PLANIE MARSHALLA LUB NAWET GO ZWALCZAJĄ

Przytoczone wyżej opinie warto uzupełnić informacją o niepowodzeniu specjalnej misji brytyjsko — francuskiej, która udała się do Szwajcarii dla przeprowadzenia „ankiety gospodarczej” w związku z planem Marshalla. Gdy członkowie misji zwrócili się do szwajcarskiego ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, jakie kroki podjęła Szwajcaria dla zrównoważenia swego budżetu i uzdrowienia finansów, min. Petitpierre odpowiedział:

„Sprawa ta obchodzi wyłącznie nas samych. Szwajcaria nie zgodzi się nigdy, by zagranicą kontrolowały rozwój działalności na naszym terytorium”.

A przy okazji min. Petitpierre dodał, że Szwajcaria nie da się wciągnąć do projektowanego przez Bevina „bloku zachodniego”.

Artykuł National Zeitung i wypowiedź min. Petitpierre'a są niewątpliwie odbiciem poglądów całego społeczeństwa szwajcarskiego. Wśród wielu innych — jest to jeszcze jeden symptom charakterystyczny, że narody Europy nie zamierzają iść pośladkiem w niewolę dolarowego imperializmu, że nie chcą bynajmniej grać roli wołów czy baranów, pędzonych na ubój do chicagowskich rzeźni.

Bolesław Dudziński

Należy zaznaczyć, że dla rządów państw arabskich Palestyna stanowi swego rodzaju piorunochron dla skana lizowania niezadowolonych i opozycji wobec feudalno — imperialistycznej dominacji. Liga Arabska używa również sprawy palestyńskiej, jako czynnika w kampanii antykomunistycznej, rozpętanej nie bez zgody zagranicznych imperialistów.

Duże sprzeczności wewnętrzne istnieją w łonie Ligi Arabskiej pomiędzy poszczególnymi jej członkami. One to najbardziej utrudniają jednolitą akcję państw arabskich w sprawie Palestyny. Główny wysiłek dyplomacji anglosaskiej skierowany jest na wywołanie na zewnątrz wrażenia, jakoby istniała jednolita opinia i jednolity program państw Ligi Arabskiej w sprawie Palestyny, co jest oczywiście nieprawdą.

PERSPEKTYWY

— Jakie są perspektywy zaprowadzenia pokoju w Palestynie?

Przed wszystkim należy wprowadzić w życie uchwałę ONZ o utworzeniu niepodległego państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie. Trzeba, aby państwa, które poparły uchwałę o podziale, czynnie wystąpiły za realizacją tej decyzji, popartej wolą ogromnej większości członków Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Następnie należy dla realizacji powyższej uchwały Narodów Zjednoczonych użyć i wzmocnić siły samoobrony żydowskiej, która przecież w myśl zaleceń Komisji Palestyńskiej ma się wkrótce stać siłą zbrojną państwa żydowskiego.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że wzmocnienie sił demokratycznych i postępowych obu narodów niewątpliwie daje najlepszą gwarancję pokojowego rozwoju kraju dla dobra wszystkich jego mieszkańców.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że społeczeństwo żydowskie w Palestynie z wielką wdzięcznością przyjęło stanowisko delegatów Polski i innych państw demokratycznych na sesji ONZ. Społeczeństwo to ma nadzieję, że Polska i wszystkie te państwa, które poparły utworzenie państwa żydowskiego, a w pierwszym rzędzie ZSRR i demokracje ludowe — poprą obecnie słuszną walkę narodu żydowskiego o wykonanie decyzji, uznaną przez ONZ za sprawiedliwą.

KULISY OTWARCIA GRANIC HISZPAŃSKIEJ

KORESPONDENCJA WŁASNA Z PARYŻA

go samego środowiska, zabiegom, które rozwijały się równolegle i wywołały przejściową burzę w łonie większości rządowej.

Gaułliści pragnęli za wszelką cenę wysadzić z siodła dotychczasowego generalnego gubernatora Francji w Algierze, socjalistę Chataigneau i zająć jego miejsce. Jak dalece im na tym zależało świadczyć może fakt, że piastun jednego z trzech resortów wojskowych, minister gaullistowski, Coste Floret, ofiarował socjalistom swoje stanowisko w zamian za gubernatorstwo Algieru.

Socjaliści okazali się „nieustępliwi” i zagrozili dymisją, przy czym doszło do burzliwej sceny między Jules Mochem i Rene Mayerem na posiedzeniu Rady Ministrów. Burza w szklance wody zakończyła się kompromisem i gubernatorem Algieru mianowany został, na wniosek Mayera, który, jak wiadomo, nie jest de Gaulle'owi daleki — dotychczasowy minister oświaty, socjalista Naegelen.

Można zachować sceptycyzm w stosunku do koncepcji rozwijanej przez

pewne pisma pravicowe, według których przyczyną sporu o Algier byłby nadmierny pobłażliwość Chataigneau w stosunku do Arabów. Prawda leży gdzie indziej i wyjaśnia ją strategiczna pozycja Algieru. Gaułliści, rękując z Franco o tranzyt przez Hiszpanię i otwarcie granicy, pragnęli zapewnić sobie algerskie zaplecze, afrykańską bazę operacyjną, której część marokańska znajduje się już w ich rękach. Walka o Algier, zbiegająca się z otwarciem granicy francusko — hiszpańskiej, jest zarazem walką dwóch konkurentów, zabiegających o fawory amerykańskich imperialistów: kto im wniesie Algier w wian — może liczyć na ich wzajemność.

Hiszpania, to olbrzymie kretowisko ss-manów, gestapowców, kolaborantów, petenowców, zacieźników faszystowskich wszelkiej maści i narodowości, ma obecnie otwartą granicę, wiodącą do Francji. Na wschód od granicy Renu, we francuskiej strefie okupacyjnej, stacjonuje armia, w której wodzi reja kasta reakcyjnych oficerów, a w tej kascie — kadra de Gaulle'a.

Czy kandydat na dyktatora nie pieści tajemnej lubej myśli o ruchu oskrzydlałym od wschodu i zachodu?

FRANCO RÓWNIEŻ MIAŁ BAZĘ W MAROKU...

Imperialiści amerykańscy, sadowiąc się w Hiszpanii Franco, konsolidując swe pozycje w Bizonii, szykują bazy brutalnego nacisku na narody, które pragną żyć wolne i niepodległe. De Gaulle myśli, być może, że posiada tę przewagę nad generałem Cavagnac, który sto 'at temu, w okresie Wiosny Ludów, u pił we krwi paryskie powstanie robotników, że kohorta jego przybędzie nie tylko z Algieru, jak Cavagnac, ale i z Niemiec; imperialiści amerykańscy marzą, być może, o roli zandarma Europy i Świętym Przymierzu reakcji naszych czasów.

Ala Hiszpania jest również Hiszpanią nieustraszonej guerilleros i strajkujących robotników, a Francja — krajem niezłomnej klasy robotniczej, która nie zakończyła swej walki; Europa i świat cały — olbrzymim rezerwuarem młodych, musujących sił, które zapowiadają nową, nieuniknioną — Wiosnę Ludów.

Mieczysław Bibrowski

Oficerowie armii producentów chłopskich stają do współzawodnictwa w rolnictwie Na marginesie zjazdów instruktorów rolnych

Zapoczątkowane przez naszych towarzyszy z Ostrzycy współzawodnictwo w rolnictwie, w pierwszym rzędzie ogniskowało się we współzawodniczeniu w pracy nad podniesieniem wydajności 4 głównych zbóż, ziemniaków, buraków, miodu i opasów. Jednakże zjazdy instruktorów rolnych Z.S.Ch., które miały miejsce we wszystkich województwach wykazały w czasie licznych i różnorodnych dyskusji, że aby szybko dojść do celu, trzeba znać i usunąć wszystkie przeszkody, stojące na drodze.

WSPÓLZAWODNICTWO PODNOŚĆ OGÓLNY POZIOM KULTURY ROLNEJ

Jeżeli przejrzyć uważnie wezwanie do współzawodnictwa instruktorów rolnych, uderza ogromna różnorodność tych wezwań:

„Powiat Białystok wzywa powiat Suwalski do wykonania siedmiu punktów czyszczenia zboża i do wykonania siewu rzędownego w 50%.”

„Powiat Białystok wzywa powiat Braniewo do zagospodarowania 15.000 ha odłogów.”

„Instruktor Organizacji Gospodarczej pow. Lidzbark zobowiązuje się do współdziałania w uprawie lnu na przestrzeni 500 ha i wzywa do współzawodnictwa instruktora pow. Bartoszyce.”

Różnorodność ta nie jest bynajmniej chaotyczna. Instruktorzy, mając przed oczyma cel główny i szukając środków do osiągnięcia go, spotrze-

gają zadania pośrednie, których wykonanie może ich do celu przybliżyć, a które jednocześnie są możliwe do realizacji. W ten sposób następuje wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych danego rejonu, co w przyszłości niewątpliwie wpłynie nie tylko na podniesienie upraw ziemio- plodów głównych, lecz na ogólne podwyższenie produkcji rolnej. Wzajemna zależność pozornie odległych spraw widoczna się najbardziej w pracach Komisji Gospodarstwa Kobięcego.

Instruktor, która postanawia założyć określony ilość przym kompo- stowych, stwarza lepsze warunki do produkcji warzyw i owoców, tym samym wpływa na rozwój przetwórstwa owocowo - warzywnego na wsi, lecz aby gospodynie miały czas na kursy dokształcające z tym związane, muszą się częściowo uwolnić od opieki nad dzieckiem i w ten sposób wzrasta potrzeba organizowania dziecięcych i przedszkoli. Z drugiej strony wytworzone w domu soki i wina owocowe mogą wpłynąć na zmniejszenie klęski alkoholizmu i w ten sposób przyczynić się tak do podniesienia wydajności w pracy, jak i wzrostu dobrobytu na wsi.

NIESŁUSZNE OBawy O NIERÓWNY START

Szkoda, że na naradach komisyjnych instruktorów rolnych nie byli obecni ci (niektórzy zresztą) przeciwnicy współzawodnictwa w rolnictwie,

którzy twierdzą, że „w rolnictwie nie może być mowy o równym starcie”

Nie jest rzeczą przypadku, że powiat Lidzbark wzywa powiat Giżycko, podczas gdy powiat Bielsk Podlaski wzywa Łomżę. Zarówno instruktorzy, jak i instruktorki długo się zastanawiali zanim dane wezwanie rzuciły lub przyjęły. Zdarzały się też wypadki, że dany powiat wezwanie przyjął pod warunkiem, że zadanie wykona nie w 100 lecz w 80%. Jest zrozumiałe, że współzawodnik rozglądając się za partnerem szuka takiego, z którym ma szanse wygrania, dlatego też dobierają się powiaty o podobnych warunkach rolniczych i zbliżonych możliwościach wytwórczych. Ten „dobór naturalny” powiatów czy województw niezawodnie odgrywa rolę w gminach, gromadach i wreszcie w gospodarstwach indywidualnych, bo przecież rolnik, który nie ma konia, nie zgodzi się nigdy na współzawodniczenie np. w szybkości wykonania wiosennych upraw z właścicielem parcy wałachów.

Dlatego też zasada swobodnego wyboru partnerów współzawodnic- twa jest bardzo ważnym momen- tem w upowszechnianiu się tego ruchu w rolnictwie.

OFICEROWIE MUSZĄ WIEDZIEĆ W JAKIEJ ARMII SŁUŻĄ

Umilowanie zawodu, szczerą chęć do pracy z chłopami i bardzo wiele inicjatyw, objawiające się w licznych i cennych wnioskach, cechowały wystąpienia instruktorów rolnych w czasie narad. Lecz jeżeli tuż L. Pol nazwał ich „Oficerami Armii Producentów Chłopskich”, trzeba zaznaczyć, że choć ogromna większość instruktorów zasługuje zupełnie na tę nazwę, zdarzało się, że niektórzy dopiero na zjazdach uświadamiali sobie polityczny

i społeczny aspekt swej pracy. Zdarzało się, że odpowiedzialny urzędnik MR i RR dopiero na zjazdach zrozumiał istotny cel reformy rolnej — gospodarstwo jednorodzinne. Zdarzało się, że instruktor, mówiąc z zapalem „w każdej gminie co najmniej jedna nowa gnojownia”, uświadamiał sobie nagle, że na te gnojownie będą pewne kredyty, które powinny dotrzeć do najbardziej potrzebujących, a nie do tych, którzy mogą robić ulepszenia za własne pieniądze. Zdarzało się także, że stawiano wniosek, który zdradzał brak znajomości bardzo istotnych dla rolników ustaw. Lecz właśnie dlatego zjazdy takie były bardzo potrzebne i dlatego dawały dobre wyniki. Instruktorzy, do których choć raz do- tarła myśl polityczna, na pewno zaczęli pracować nie tylko nad ulepsze- niem silosów czy gnojowni, ale i nad przeoraniem własnej świadomości uświadamianiem sobie faktu, że

walczą o chleb i niezależność dla mas pracujących Polski, a więc i dla siebie.

Ułatwienie im tego należy do wojewódzkich i powiatowych Zarządów Z.S.Ch.

W każdym zarządzie powinna być biblioteka, która oprócz pism i książek fachowych musi zawierać wydawnictwa stronnictw politycz- nych, a już co najmniej „Ekonomię Polityczną” Z. TEPICHTA.

Należy też napieścić takiego prezesa, który mając fundusze na te cele, robi fałszywe i wsteczne osz- czędności. Poza tym, niektórzy preze- si muszą przyjąć do wiadomości, że instruktor jest pracownikiem te- renowym, który powinien jak naj- więcej przebywać we wsiach, a nie w biurze i dlatego należy mu wyja- szyć służbowe jak najwięcej uła- twiać.

ZOFIA PRZĘCZEK

Cel został osiągnięty Całe Zawadzkie żyje pod wrażeniem otrzymanych książek Echa akcji „Głosu Ludu”

Nie mogę się oprzeć pokusie na- pisania kilka słów podziękowania, za wszystkie trudy, jakie Redakcja „Głosu Ludu” poniosła w związku ze szlachetną akcją „Dla dzieci Zawadzkiego”.

Całe Zawadzkie, a z nim cały po- wiat żyje ciągle jeszcze pod wraże- niem Waszego pobytu u nas i Wasze- go hojnego daru. W niedzielę, dnia 15.2.1948 r. odbyła się w Zawadzkim uroczysta akademii w tutejszej sali Kina z okazji zaślubin i ślubu ak- cji Funduszu Odbudowy Szkół w ro- ku 1948. Podczas akademii wspomnia- lem o Waszej pięknej i szlachetnej akcji i o darze Stołecznej Rady Na- rodowej miasta Warszawy, o Was- zym pobyście. Sala przyjęła me sło- wa spontanicznie, długo niemiłkła- cymi oklaskami. O NICZYM SIĘ W TEJ CHWILI NIE MÓWI W ZA- WADZKIM. JAK TYLKO O WSPA- NIALEJ BIBLIOTECE PODARO- WANEJ DZIECIOM ZAWADZKIE- GO. O książkach dopytują się nie tylko dzieci, ale i starsi, bo nie zdobyliśmy się dotąd z braku funduszy, na gminną bibliotekę. Wasze książki spełnia podwójny cel, nasycą głód książek polskich w dzieci oraz ZBLI- ŻA STARSZE SPOŁECZYSTWO POPRZEC WASZE KSIĄŻKI JE- SZCZE BARDZIEJ DO POLSKI LU- DOWEJ, DO MACIERZY, o której mimo usilnej pracy repolonizacyjnej, nie wiele jeszcze wiemy. Wiedza za- warta w Waszych książkach pozwoli do reszty zderzyć ciemną nałot poku- tującą tu i ówdzie jeszcze niemiecz- ny. Nie mamy słów, aby wyrazić Wam wszystkim, którzy tę akcję przeprowadziliście, podziękowanie.

Dziękujemy dzieciom Warszawy, które niejednokrotnie może wyżyły się dla naszej dziatwy ostatniej książ- ki, dziękujemy instytucjom wszyst- kim i wydawnictwom, no i przede wszystkim redakcji „Głosu Ludu”, która tę akcję tak sprężyście i sprawnie przeprowadziła. Wasz szlachetny gest przekonał wszystkich, że War- szawa nie tylko bierze na odbudowę stolicy, ale gdzie trzeba, daje i to hoj- ną ręką.

Czytajcie „Chłopską Drogę” i „Trybunę Wolności”

Kończąc, składam Obyw. Redak- torze, całemu zespołowi redakcyjnemu „Głosu Ludu”, wszystkim ofia- rowawcom w imieniu gminy Zawadz- kie najserdeczniejsze podziękowanie.

Mgr RYGAŁA JÓZEF
naczelnik gminy

Pod kierownictwem dyrektora - robotnika fabryka 5-krotnie przewyższyła produkcję przedwojenną

Fabryka narzędzi rolniczych w Ku- nowie, pow. Opatów, przystępuje w br. do produkcji pługów marki „Pio- run”, bron polowych, sprężynowych i „posiewnych” oraz obsypników i kul tywatorów.

Na czele fabryki stoi były jej ro- botnik, ob. **Gabriel Pakula**, absolwent Państwowej Szkoły Technicznej w Krakowie. Dokonał on poważnych ulepszeń w produkcji części do pługów, co przyczyniło się do skrócenia czasu produkcji do jednej trzeciej i przyniosło ćwierć miliona oszczędno- ści rocznie.

Kilku pracowników fabryki dokona- ło usprawnień w procesie produkcji kultywatorów i bron.

Fabryka w Kunowie planuje na br. wytworzenie narzędzi rolniczych łącz- nej wartości ok. 2,2 mil. zł przedwo- jennych.

Produkcja tej fabryki już w roku 1946 przekroczyła 5-krotnie produkcję przedwojenną.

Zrealizował marzenie całego życia

Wiktor Pawłowski jest woźnym w gmachu Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zdawałoby się, że w tym nic nadzw-yczajnego. Cóż, woźny, nawet nie sta- ry, bo 37-letni, ojciec pięciorga dzieci takich jest wielu. A jednak Wiktor Pawłowski jest człowiekiem, który za- sługuje na to, aby o nim pisać, wię- ciej nawet, aby się nim zainteresować, i pomóc mu.

Całe życie walczył z biedą, jak wie- lu innych i jak wielu marzył o tym, żeby się uczyć, nie mogąc tego zreali- zować. Ale Pawłowski należał do lu- dzi upartych. Gdy przyszło wyzwole- nie, zrozumiał, że dana mu została szansa. Nie zmarnował jej. Zdał już maturę i obecnie uczy się w Liceum.

Nie wątpimy, że pójdzie dalej. Prze- kroczy próg uniwersytetu — tym ra- zem już jako student. (hl)

z miast i wsi

NAWET I CYPRYSY MAJĄ SWE
KAPRYSY

Leon Cy- prys wspólnie z Robertem Nawratem włamał się do warsztatów kopalni Za- brze — Wschód skąd wynieśli

wartościowe przyrządy, woltomierz, wiertarkę itp., powodując unierucho- mienie warsztatów na pewien czas. Obydwaj stanęli przed rejonowym są- dem wojskowym w Katowicach, któ- ry skazał Cyprysa na 4 lata więzie- nia, Nawrat zaś — na 8.

W LISIEJ JAMIE ZNALAZŁ
ŚMIERĆ

St. Gigoń rolnik z Głupeczy na Śla- sku Opolskim z dawna polował na li- sa, który mu dusił kury. Idąc jego śladami trafił na jamę, w której lis się ukrył, a przagnę wciągnąć go ży- wem wpadł za nim. W tym momencie obuszyła się ziemia i przywaliła go. Złotki nieszczerliwego znalazłono do piero po paru dniach.

KOLEKCJONER — AMATOR...
WIEZIENIA

Na 10 lat więzienia skazany został Józef Jakubowski, leśnik ze Zdrojka (Poznański) w domu którego zna- leziono istny arsenał. Szczerą skrucha niebezpiecznego kolekcjonera urato- wała go przed surowszą karą.

CZARODZIEJKA JAK WKOŁAŁA

Stara złodziejska zasada zabrania ra- bować na własnym podwórku. Kierując się tą zasadą Iza- bella Brachowa, kie- rowniczka domu wypoczynkowego Zarządu Przemysłu Metalowego w Szklarskiej Porębie szabrowała w Wi- enie - Zdroju w willi o obciążającej naz- wie „Czarodziejka”. Obecnie nie przeby- wa ani w Szklar- skiej Porębie, ani w Wi- enie - Zdroju, ale w Milicynie. A tu już raczej trud- no jest szabrować.

Współzawodnictwo w nauce zainicjowali ZWM-owcy w Lublinie

Niedawno zdarzyło mi się prowa- dzić długą dyskusję na temat współ- zawodnictwa pracy. Proszę Was, czy można mówić o współzawodnictwie w pracy umysłowej? — sceptycznie wydymał wargi mój rozmówca. — Można, przekonywałem go uporczy- wie, przytaczając wiele faktów z ży- cia.

Szkoda, że w czasie tej rozmowy nie wiedziałem jeszcze o ZWM-ow- cach z Kursu Przygotowawczego do studiów uniwersyteckich w Lublinie, którzy postanowili urządzić wyścig wydajności w nauce. Inaczej ten wyścig wyglądałby, oczywiście, niż na kopalni, czy w fabryce, trudno tu o- kreślić procent wykonania, normę, ale są odcinki gdzie normy można zastosować.

Jako normę, to znaczy 100 procent wykonania przyjmuje się nieopuszc- zanie ani jednej godziny lekcyjnej, ściśle notowanie wykładow i opracow- ywanie notatek w godzinach pozalek- cyjnych, niezrobienie ani jednego błęd- u w klasówkach.

Wyniki współzawodnictwa oceni Rada Pedagogiczna, która z praw- dziwą satysfakcją przyjęła inicjatywę młodych. Wykładowcy będą przeglądali notatki, by zapoinować stopień przyswojenia sobie materia- łu przez słuchaczy. Pod uwagę bę- dzie brana rzetelność i staranność przygotowania tego materiału.

Wyścig rozpoczął się 3 lutego i trwać będzie do końca roku szkol- nego. Pierwsze wyniki będą ogłoszo- ne już 1 maja.

Przodownicy pracy „Barbary Wyzwolenia”

Współzawodnictwo pracy objęło w ubiegłym miesiącu w kopalni „Barbara - Wyzwolenie” w Cho- rzowskim Zjednoczeniu Węglowym 32 zespoły rębaczy i ładowaczy. Najlepsze wyniki osiągnęli w tym miesiącu górnicy: HALATA AL- FONS i KUBICEK E. (366 proc. normy wydobywania), ZYSEK JO- ZEF i BOTA FRANCISZEK (305 proc.) oraz WYCIŃSKI EDMUND i KUPKA STEFAN (300 proc. nor- my). Przodownikom pracy przy- znano w styczniu br. łącznie 85 tys. zł. premii.

Trzy wyroki śmierci Zbrodnica banda przed sądem

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na se- sji wyjazdowej w Wyrzuku rozpa- trywał w trybie doraźnym sprawę ban- dy, która dokonała zbrodnicego na- padu rabunkowego na rodzinę rolni- ka Józefa Mickiewicza w Dębówku Nowym w pow. wyrzyskim. Dzięki energicznej akcji policyjowej MO, zbrodnica banda ujęta została wkrót- ce po napadzie na dworcu w Pile.

Sąd skazał Zygmunta Brukwiekie- go oraz Józefa Burskiego starszego i Józefa Burskiego młodszego na karę śmierci. Sylwester Szykowny skazany został na dożywotnie więzie- nie, Jan Franc na 12 lat, Michał San- der na 10 lat i Maks Franc na 5 lat więzienia.

Nie wątpimy, że będą dobre, że ZWM-owcy i babszcy z Kursów Przy- gotowawczych udowodnią w prakty- ce, jak owocna może być szlachetna rywalizacja. (hl)

0 planowe rozmieszczenie instytucji Wybrzeża

Ob. Redaktorze.

W związku z przeprowadzoną obecnie akcją mieszkaniową na Wy- brzeżu nasunęły mi się pewne uwagi.

Zauważyłam mianowicie, że nie- które instytucje zajmują lokale, po- łożone w dzielnicach, nadających się najbardziej dla innych urzędów. Tak np. Sąd Grodzki w Sopocie ma swą siedzibę przy końcu ul. Zeromskie- go, w miejscu bardzo odległym od centrum i w pobliżu lasu. W są- dzie musi, według ostatnich przepi- sów, urzędować notariusz tak, że wielu obywateli jest zmuszonych u- dać się bardzo daleko w celu załat- wienia swych spraw. Na ul. Stalina natomiast, w centrum miasta, mie- ści się Dom dla niefortunnie urodzo- nych dzieci, którego gmach doskonale nadawałby się dla sądu.

Uważam, że przeniesienie dzie- ci do obecnego gmachu sądu, gdzie znalazłby spokój i doskonałe wa- runki zdrowotne, zaś sądu do gma- chu przy ul. Stalina — byłoby z korzyścią dla obu stron.

Podobnych wypadków nieplano- wego rozmieszczenia różnych insty- tucji można by wymienić jeszcze więcej... Odpowiednie czynniki po- winny zająć się sprawą mieszka- niową także pod tym kątem widze- nia. Właściwe rozwiązanie tej kwestii mogłoby przynieść pożytek dla ogółu obywateli.

Stanisława Wysocka

Zagadnienie, podniesione przez na- szą Czytelniczkę polecamy uwzględ- nić władzom szkolnym i sądowym, a przede wszystkim miejskim.

Studenci szczecińskiej Akademii Handlowej są rozczarowani

Obywatelu Redaktorze!

Przeczytawszy w numerze „Gło- su” z dnia 3 lutego br. artykuł „W- trośnie o rozwój Akademii Handlu Morskiego i Zagranicznego w Szcze- cinie”, który wywołał zrozumiałą entuzjazm w naszych studenckich kołach, spieszę w imieniu braci aka- demickich złożyć wyraz gorącego

podziękowania za to przyjacielskie ustosunkowanie się do naszych kło- potów.

Obecny program nauczania Akade- mii Handlowej w Szczecinie odbiegł- rzeczywiście od ram uczelni kształcą- cej fachowców do spraw handlu mor- skiego i zagranicznego.

Nie o taki to ośrodek naukowy cho- dziło inicjatorom i twórcom A. H. i nie dla takiej uczelni zjeżdżały się do Szczecina rzesze młodzieży z naj- bardziej odległych zakątków kraju, a nawet z Czechosłowacji, by zdobyć tu potrzebną im wiedzę do pracy nad rozwojem jednej z najważniej- szych dziedzin naszego życia gospo- darczego — dziedziny handlu zagra- nicznego.

W dobie obecnej, gdy uzyskaliśmy szeroki dostęp do morza, brak nam przy tym wyspecjalizowanych kadr fachowców do obsadzenia placówek, związanych z handlem morskim, co najmniej dziwnym wydaje się fakt zejścia ze służby wytkniętej linii nauczania — na program nauczania poznańskiej Akademii Handlowej w Poznaniu.

I chociaż w okresie organizacyj- nym uzależnienie Akademii Szczecińskiej od Akademii Handlowej w Poznaniu było pomysłem trafnym, bo dzięki niemu zachowane zostały prawa akademickie, oraz przyspie- szono rozpoczęcie wykładow, to jed- nak obecnie byłby najwyższy czas, aby przez usamodzielnienie się stwo- rzyć naprawdę Akademię Handlu Morskiego i Zagranicznego.

Mówi się wprawdzie o nastawie- niu morskim naszej uczelni, kładzie się duży nacisk na naukę obcych ję- zyków, ale właściwa specjalizacja ma nastąpić dopiero na 3 roku stu- diów, przy czym dział handlu zagra- nicznego ma być tylko jednym z 3 kierunków, reprezentowanych na na- szej uczelni. Nie więc dziwnego, że studenci, przy czym dział handlu za- granicznego jest rozczarowani, bo takie studia mogły przecież odbywać- się na jakiejś bliżej położonej uczelni handlowej.

Wydaje się wobec tego naturalne, że młodzież ta ma prawo domagać się przywrócenia Akademii Handlo- wej jej pierwotnie pomyślanego cha- rakteru.

Dlatego, Obywatelu Redaktorze, my młodzież akademicka, witamy z radością inicjatywę podjętą przez Wasze pismo, skierowaną Szczeciń-

skiej A. H. na jedynie słuszną i — zdawałoby się nie podlegającą dys- kusji — drogę kształcenia fachow- ców handlu zagranicznego i morskie- go, drogę, na której spełni ona swo- je przeznaczenie przysługując się do brze naszymu odradzającemu się ze- złuszczeniu krajowi.

Wierzymy, że głosy nasze nie będą przysłowiowym „wołaniem na puszczy”, że blisko jest moment utworze- nia Akademii Handlu Morskiego i Zagranicznego i w tym przeświadcze- niu składamy Wam Obywatelu Red- aktorze wyrazy uznania oraz gło- bokiej wdzięczności.

Z. L.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Wyśnienie Izby Skarbowej w Gdańsku

Krzemiński Józef z Wejherowa po- dał, że w maju 1947 r. Urząd Skarbo- wy w Wejherowie dokonał wymia- ru podatku dochodowego za 1945 r. rybakom z Wejherowa, wynoszącą wszystkim jednakową sumę „wymia- ru” na zł 12.000, bez względu na za- możność rybaka i inne okoliczności, mające wpływ na rentowność po- szczególnych przedsiębiorstw rybacz- kich, przy czym — Urząd Skarbowy przystąpił do egzekucji przypadają- cego podatku.

Zapytuje ob. Krzemiński, czy wy- miar był słusznym, czy należy płacić podatek, skoro „wymiar” wynosi 12.000 zł rocznie i czy Urząd Skarbo- wy był uprawniony do dokonania wymiaru podatku za rok 1945 w ro- ku 1947.

W związku z powyższym Izba Skar- bowa w Gdańsku wyjaśnia co na- stępuje: po wrywkowym spraw- dzeniu wymiarów dokonanych za rok 1945 rybakom z Wejherowa stwierdzono, że dochody ustalono w różnych wysokościach, z rozpięto- cią od 6.000 zł do 280.000 zł rocznie. W odniesieniu do wymiaru podatku dochodowego za rok 1945 obowiąz- wały przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 1935 roku (Dz. U. R. P. z 1936 roku Nr 2, poz. 6).

W myśl art. 23 powołanej ustawy opodatkowaniu podlega dochód, przekraczający kwotę 1.500 (jeden ty- siąc pięćset zł) rocznie.

Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 14) obowiązuje w myśl art. 38 tegoż dekretu od dnia 1 stycz-

nia 1946 roku, według którego do- chód roczny do wysokości 12.000 zł wolny jest od opodatkowania, (art. 18).

W myśl przepisu art. 130 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępow- niu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174) prawo do dokonania wy- miaru podatku przedawnia się, je- żeli od końca roku podatkowego w którym powstał obowiązek podar- ku wy. upłynęło lat sześć, zaś art. 149 ust. 1, tegoż dekretu postanawia, że wniesienie odwołania nie wstrzy- nuje wykonania decyzji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„ŁODZIANKA” — GDAŃSK.
List Wasz przesłaliśmy do właści- wych władz partyjnych, celem wy- jaśnienia przyczyn, dla których nie zostałyście przyjęci do pracy. Po otrzymaniu odpowiedzi damy Wam znać.

OB. J. BRUNDKE — WIEŚ PIE-
KŁO, POW. GDAŃSKIEGO.

List Wasz przesłaliśmy do właści- wych władz, celem pociągnięcia win- nego do odpowiedzialności. O wyni- ku powiadomimy.

OB. ST. WEYNA — LĘBORK
Z nadstanych wierszy skorzystać nie możemy.

TOW. WITOLD WOŁOWSKI —
GDAŃSK

Z nadstatego materiału skorzy-
scać nie możemy.

OB. KAZIMIERZ NOWAKOWSKI
GDAŃSK — NOWY PORT.

Oświadczenie Wasze przyjmujemy z satysfakcją do wiadomości. Zgo- dzicie się z nami, że w zmienionej sytuacji politycznej opublikowanie go w prasie mogłoby wywołać nie- potrzebne nieporozumienie, a tym samym zaszkodzić.

J. JAKUBOWSKI I SZULSKI P
Wyniki konkursu ZWM były ogłos-
zone w jednym z ostatnich numerów
„Walki Młodych”.

JOŻKO SAMOTNIK Z CELNEJ
Listów anonimowych nie publiku-
jemy.

STANISŁAW GUZEWSKI.
Wyjaśnienie PCH zamieściliśmy w
nr-ze 36 (1139) naszego pisma z dn.
6.2. br.

OB. FELIKS JABŁOŃSKI.
Wiersze szlachetne w tendencji,
ale nie nadają się do druku. List
Wasz kierujemy do Komitetu Wo-
jewódzkiego PPR, aby Partia zajęła
się Waszym ciężkim położeniem.

„CECHSZTYN POLSKI”

Nowe odkrycia naszych geologów

W życiu gospodarczym naszego państwa coraz poważniejszą rolę zaczyna spełniać instytucje i zakłady naukowe zajmujące się szukaniem i wydobywaniem bogactw naturalnych.

Wczoraj w godzinach rannych Państwowy Instytut Geologiczny obchodził uroczyste otwarcie pierwszego po wojnie posiedzenia naukowego. Jest to z kolei 296 posiedzenie, odbyte na przestrzeni 19 lat istnienia tej poważnej placówki.

Wojna zadała dotkliwie straty Instytutowi. Najboleśniejsze i nie do powrotu były oczywiście straty personalne, gdyż z szeregu pracowników i współpracowników ubyło 25 osób. Straty w majątku Instytutu wyniosły zaś około 80 proc. stanu przedwojennego. Pastwa płomienną padł piękny gmach i najbogatsza biblioteka geologiczna w Polsce.

Po oswobodzeniu ówczesny dyrektor Instytutu prof. Karol Bohdanowicz wraz z częścią personelu założył prowizoryczną siedzibę PIG w Krakowie. Stamtąd rozpoczęto pierwsze starania, zmierzające do odbudowy gmachu w Warszawie. Dzięki zainteresowaniu się tą placówką władz Ministerstwa Przemysłu, a zwłaszcza tegoż ministra H. Hincina udało się już w roku 1946 wykonać wiele prac budowlanych. Centrale z Krakowa przeniesiono wtedy do Warszawy.

NOWE PRACE PIG

Już w pierwszych miesiącach 1945 roku PIG starał się nawiązać kontakt z zainteresowanymi instytucjami przemysłowymi i gospodarczymi. Geologowie Instytutu przystąpili do współpracy z Centralnymi Zarządami: Węglowym, Hutniczym, Paliw, Płynnych, Metali kolorowych, z Ministerstwem Odbudowy, Komunikacji i Zdrowia.

Obecnie Instytut liczy 180 pracowników naukowych, którzy tworzą poważną grupę geologów, górników, geofizyków i chemików.

Praca Instytutu idzie w dwóch kierunkach: 1) współdziałania z rozległym wachlarzem potrzeb gospodarczych państwa, szczególnie zaś na ośrodku potrzeb obsługi geologicznej, górnictwa i przemysłu, w zakresie surowców mineralnych, przetwarzanych na obszarze naszego kraju. 2) Inicjowanie i kierowanie akcją pionierską w poszukiwaniu surowców, przewidy-

wanych na podstawie prac naukowo-badawczych.

Instytut posiada 7 wydziałów, 3 oddziały, 4 pracownie i szereg biur pomocniczych.

Wydział Węglowy posiada 2 stacje geologiczne w Zagłębiu Górnośląskim i w Zagłębiu Dolnośląskim. Pracuje w ścisłym związku z przemysłem węglowym, dając mu naukowo geologiczne na podbudowę do najważniejszych zagadnień. Dziesiątki wierceń, paraliżacja podkładów, odwodnienie kopalni, materiały podskadowe — to sprawy w których bierze systematyczny udział geologowie Wydziału. W ostatnim okresie w związku ze wzrostem znaczenia węgla brunatnych na Ziemiach Zachodnich i Kujawach — wydział zarządził ogromny materiał faktyczny, który posłuży do opracowania ważnych zagadnień gospodarczych.

W POSZUKIWANIU SOLI POTASOWYCH

Wydział Nafty, Gazu i Soli jest związany ściśle z potrzebami naszego przemysłu Paliw płynnych i Soli. W zakresie poszukiwań soli potasowych na Kujawach osiągnięto już pozytywne wyniki. Pierwsze wierceńca badawcze pod Kłodawą wykazały obecność złoża o znaczeniu przemysłowym i prawdopodobnie wkrótce rozpocznie się jego eksploatacja.

Wydział Rud, zajmując się badaniami w zakresie surowców metalicznych, a więc zarówno rud żelaza, jak i metali lekkich i kolorowych. Wydział Rud opracował ważne zagadnienia surowcowe dotyczące badania złóż arsenu w Złotym Stoku i w Kolanach, miedzi w Lubichowie, pirytu w kopalni „Staszka” oraz ogólnie geologiczne badania w rejonie Tapadeli, Szklarskiej Poręby, Żabkowice itd.

Wydział Geologii Regionalnej, prowadzi badania w rejonie karpacczym i świętokrzyskim. Prace tego Wydziału są podstawą do dalszych badań surowcowych.

Wydział Geofizyki Stosowanej, zorganizował kilka grup terenowych, które mimo trudnych warunków pracy osiągnęły poważne wyniki.

Geologowie z Wydziału Hydrogeologii i Oddziału Geologii Technicznej oraz z Oddziału Materiałów budowlanych i ceramicznych, współpracowali przy budowie projektu zapór na Ja-

zowsko, Czorsztynie, Goczałkowicach i Brzegach Brali udział w pracach związanych z regulacją Wisły i Odry oraz budową kanału Augustowskiego i kanału Warta — Gopło.

OD GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH DO KOŁOBRZEGA

Po zakończeniu sprawozdań dotyczących działalności Instytutu za okres ostatnich 3 lat, dyrektor Jan Czarnocki wygłosił odczyt pt. „Cechsztyń Polski w związku z zagadnieniem poszukiwań soli potasowych i ropy naftowej w Polsce”.

Cechsztyń jest to nazwa pewnych utworów geologicznych, ciągnących się szerokim pasem w podłożu od Gór Świętokrzyskich do Kołobrzega nad Morzem Bałtyckim. Cechsztyń stanowi najbardziej aktualny problem dla

geologów polskich. Z nim bowiem związane są złoża soli, a zwłaszcza potasowej oraz surowce energetyczne jak ropa naftowa, gazy ziemne i na niektórych terenach łupki miedzionosne.

Na całym obszarze kujawsko-pomorskim przewiduje się w najbliższym czasie wiele wierceń. Duże nadzieje rokuje teren Gór Świętokrzyskich.

Struktura Cechsztyńska jest ukryta bardzo głęboko i tylko w niektórych miejscach występuje płytko w formie słupów solnych. Na podstawie dotychczasowych badań stwierdzono obecność wielu słupów solnych na przestrzeni od Łodzi po Notec.

Największy słup solny (tzw. kłodawski, liczy 60 km długości). Gazy ciężkie znajdują się natomiast w Dębówcu i w Wojstawiu k. Mielca.

Więcej zaufania dla Sądów Pracy

Sądy Pracy rozstrzygają sprawy sporne cywilne wynikające ze stosunku pracy, stosunku chałupniczego, umowy o pracę zawodową, ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie i z należności do instytucji ubezpieczeń społecznych, ich instytucji zastępczych lub kas zapomogowych.

Sąd Pracy w Warszawie, Marszałkowska 95, rozstrzygał w r. 1947 — 435 spraw. Ze względu na rozszerzone kompetencje Sądu Pracy w r. 1948 wpłynęło na pewno dużo więcej skarg.

PRZEWAJAJĄ SPRAWY BUDOWLANE

Wywieszona w korytarzu wokanda pozwala nam zorientować się w rodzaju spraw, Przewajają sprawy budowlane.

Dlaczego? Roboty budowlane, przeważnie krótkoterminowe powodują ciągłe wymaganie pracy. Bardziej sprytni przedsiębiorcy urządzają się w ten sposób, że przyjmując robotników na okres próby, od razu wymawiają pracę. Inaczej jest z pozostałymi przedsiębiorcami. Nieprzewidziane przeszkody w postaci niesprzyjających warunków atmosferycznych, względnie braku kredytów są bardzo często przyczyną zwolnienia z pracy robotników bez wypowiedzenia. I stał spory.

TU ZNOWU GODZINY NADLICZĄ

Na innym znowu tle powstaje spór między pracownikami a zarządem spółdzielni. Zarząd Spółdzielni twierdzi, że przebieg sklepy zamyka się punktualnie i dłuższy dzień pracy według skarg pracowników, jest wymysłem. A jeżeli tak jest, to już winą złej organizacji pracy persone-

lu poszczególnych sklepów. Są to sprawy trudne do rozpatrzenia, wymagające naprawdę dużo orientacji i rozsądku.

Trudno także pogodzić szoferów — słuszy z kierownikami warsztatów remontowych. Jakiego wypadku, rozbiła auto i szofer zmuszony jest dłużej pracować. Kierownicy przeważnie za pominięcia o notowaniu nadliczbowek. Ze względu na to, że szoferzy także nie pamiętają jak to często było, że bał się salomonowego wyroku, by obydwie strony były zadowolone.

NIE NA TYM KONIEC

Wyrok. Zdawało by się, że słowo to oznacza wreszcie koniec sporów.

Tymczasem jest inaczej. Strony poszkodowane, korzystając z bezpłatnego prawa apelacji, prawie zawsze odwołują się do Sądu Okręgowego, jako sądu wyższej instancji. W wielu wypadkach jest to zupełnie bezpodstawne. Według nas, to tylko marnotrawstwo czasu i nieufność w stosunku do Sądu Pracy.

Sąd Pracy w Warszawie wiele spraw stara się załatwić polubownie, najczęściej w wypadkach wymowniejszych niesporych. Sąd Pracy wtedy odwołka eksmisję, względnie stara się wpłynąć na pracodawców, by wyzwalali jakieś mieszkanie zastępcze.

Spraw jest bardzo dużo. Rozprawy mogą odbywać się tylko przez dwa dni w tygodniu. Dużo bowiem czasu zajmuje przygotowanie. Personel natomiast bardzo szczerzy. Jeden sędzia z dwóch ławników ze związków zawodowych. Skutek — przeładowanie pracą, wymagającą przecież dużo wy-siłku umysłowego.

Zapomniany szpital bez światła i bez telefonu

Szpital na Golecinie położony jest w dużym parku na wzgórzu, skąd rozciąga się piękny widok na port, Odrę i Jezioro Dąbskie. Szpital posiadał niegdyś kilka pawilonów. Obecnie są one jednak zniszczone, tak że mieści się on w jednym, niezbyt obszernym budynku. Są tu cztery oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny — sala dla ośseków oraz ginekologiczny. Szpital posiada 130 łóżek, przy czym wszystkie miejsca są zajęte. W szpitalu pracuje tylko dwóch lekarzy: ordynator oddziału chirurgicznego i dyrektor szpitala w jednej osobie oraz ginekolog. Wraz z jednym młodym asystentem i trzema położnymi stanowią całą fachową obsadę szpitala.

Mimo to szpital posiada wszelkie warunki ku temu, aby stanąć na odpowiednim poziomie. Jest bowiem samowystarczalny, ma własną aptekę w gmachu, szmat ornej ziemi i dostateczne zaopatrzenie w inwentarz żywy i martwy. Jedzenie jest również dobre, a chorzy przez całą zimę otrzymywali kompoty z owoców ze szpitalnego ogrodu.

Największą jednak bolączką szpitala jest brak telefonu w głównym gmachu. Telefon bowiem znajduje się w małym budynku przy bramie. Na przedłużeniu tej linii przez Dyr. Poczt i Telegr. szpital czeka już od września. W sprawie tej zapisano już pożądaną ilość papieru, a telefonu jak nie było tak nie ma i trzeba w dalszym

ciągu biegać w razie nagłego wypadku przez cały dziedziniec do telefonu.

Drugim, poważnym zmartwieniem szpitala jest brak lodówek oraz zarówek. Większość sal i korytarzy szpitalnych wieczorem tonie w ciemnościach. A szpital w Golecinie zasługuje na to, by o niego dbać.

Schronisko turystyczne powstaje w Szczecinie

Zarząd Miasta w Szczecinie uzyskał w ostatnim czasie od Wojewódzkiej Komisji Lokalowej budynku znajdującego się przy placu Batorego 2. Budynek ten przeznaczony został na schronisko dla turystów.

Wielkość sal i korytarzy szpitalnych wieczorem tonie w ciemnościach. A szpital w Golecinie zasługuje na to, by o niego dbać.

W najbliższym czasie rozpoczyna się prace celem przystosowania budynku do tego celu. Zarząd Miasta poczyni starania o meble P.T.K. natomiast będzie się starał o odpowiednie kredyty na dokonanie potrzebnych remontów.

W szkolnym i turystycznym schronisku P.T.K. znajdują pomieszczenia wycieczki, które latem bieżącego roku licznie będą odwiedzały nasze miasta i P.T.K.

W najbliższym czasie rozpoczyna się prace celem przystosowania budynku do tego celu. Zarząd Miasta poczyni starania o meble P.T.K. natomiast będzie się starał o odpowiednie kredyty na dokonanie potrzebnych remontów.

Gumienie muszą mieć lekarza

Na brak przychodni żali się 6 tys. mieszkańców

Przeszło 6 tys. mieszkańców Gumienia niepozwolonych jest opieki lekarskiej i dentystycznej. Jedyna pomoc sanitarna tutaj to akuszka, mieszkająca w tej dzielnicy. Przeciężona jest ona pracą. Duże oddalenie Gumienia od śródmieścia i złe warunki

komunikacji uniemożliwiają przewiezienie w nagłych wypadkach chorych do miasta. Również dzieci, uczące się w szkole powszechnej nr 16 w Gumieniu nie były jeszcze ani razu badane przez lekarza.

Taki stan ulicy jest niedopuszczalny. Dzielnica Szczecina, której stan ludności zwiększa się z dnia na dzień, nie może być pozbawiona opieki lekarskiej. Jeżeli jest niemożliwym skierowanie lekarza do Gumienia na stałe, trzeba koniecznie zorganizować przychodnię. Niech przynajmniej kilka razy w tygodniu zagląda lekarz do tej zapomnianej przez Wydział Zdrowia dzielnicy. Lokal znajduje się na pewno.

Młodzież staje do współzawodnictwa pracy

W najbliższy piątek odbędzie się w gmachu Związku Walki Młodych w Szczecinie zebranie organizacyjne, które będzie miało na celu przygotowanie wojewódzkiego zjazdu aktywów wszystkich organizacji młodzieżowych. Na zjeździe omówione zostaną wszystkie sprawy dotyczące rozpoczęcia przez pracującą młodzież Pomocy Szczecińskiej współzawodnictwa pracy. Przewiduje się, że młodzież szczecińska przystąpi do współzawodnictwa z początkiem maja br.

Około dwóch miesięcy, jaki pozostał do tej chwili użytkowany będzie na dokładne rozpracowanie zagadnień związanych z współzawodnictwem pracy.

Nie palić mebli

Inspektorzy Zarządu Nieruchomości Miejskich często spotykają się z wypadkami palenia ram okiennych i mebli przez niektórych mieszkańców naszego miasta. Sprawy tego rodzaju traktowane będą jako sabotaż gospodarczy i kierowane do Komisji Specjalnej, celem surowego ukarania winnych.

Brak kontroli społecznej

przyczyna złej jakości obiadów popularnych

Na łamach naszego pisma ukazała się w dniu 8 bm. notatka pt. „Obiad popularny musi być smaczny”. Wiele osób korzystających z tzw. obiadów popularnych i klubowych w restauracjach szczecińskich narzeka na ich

brak kontroli społecznej nad obiadami popularnymi.

W związku z poruszoną przez nas sprawą, Miejski Wydział Przemysłowo-Apro-wizacyjny wyjaśnił, że w czasie od 1 — 15 stycznia br. przeprowadził kontrolę w 16 restauracjach, w których podawane są obiady popularne i klubowe. Oprócz tego w styczniu br. przeprowadzono 2 masowe kontrole restauracji przy współudziale Społecznej Komisji Kontroli Cen. W wyniku tych kontroli sporządzono szereg protokołów karnych.

A więc prawda jest, że restauratorzy nie przejawiają zbyt wielkiej wagi do jakości popularnych obiadów, czego dowodem są sporządzone protokoły karne. Miejski Wydział Przemysłowo-Apro-wizacyjny zaznacza, że kontrola obiadów klubowych i popularnych z powodu małej ilości kontroli nie może objąć wszystkich restauracji. Na to, by prowadzić stałą i wystarczającą kontrolę, społeczeństwo szczecińskie musi przyjąć żywy udział w Komisjach Kontroli Cen. O wszelkich zauważonych usterkach należy meldować do Wydz. Przemysłowo-Apro-wizacyjnego.

Stoiska na targowisku niewłaściwie rozmieszczone

Stoiska na targu miejskim przy Placu Tobruckim ustawione są w sposób pozbawiony wszelkiej logiki. Stoiska z artykułami, jak: fasola, groch, warzywa, suszone owoce i ryby sprzedaje się w środku rynku, gdy tymczasem stoiska z masłem, makiem, śmietaną oraz pieczywem mieszczą się przy samej krawędzi chodnika w bezpośredniej styczności z ruchliwą jezdnią. Z przejazdem aut czy tramwaju podnoszą się tumany kurzu, fruwają brudne papiery, słoma i śmieci, które osiadają na tych produktach.

Wierzymy, że sprawą tą natychmiast zainteresują się odpowiednie czynniki, które wpłyną na właściwe rozmieszczenie stoisk na targowisku.

Dzieci dostaną bezpłatnie książki

Naczelna Dyrekcja Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, za pośrednictwem tut. Delegatury, w ramach rozdawnictwa

książek, przeznaczyła do dyspozycji Kuratorium Okręgu Szkolnego na terenie woj. szczecińskiego bezpłatnie — 10.500 książek o wartości ok. 700.000 złotych.

Książki przeznaczone są dla niezamożnej młodzieży, bibliotek szkolnych, oraz kursów dla dorosłych w szkołach podstawowych.

Kuratorium Szkolne opracowuje plan rozdania, według którego już w najbliższych dniach rozpocznie się wysyłka książek do miejsc przeznaczenia.

Podręczniki otrzymają wszystkie klasy szkoły podstawowej.

Kontrola punktów rozdzielczych

Miejski Wydział Przemysłowo-Apro-wizacyjny przeprowadza od kilku dni kontrolę punktów sklepowych, zajmujących się rozdaniem artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia. Idzie tu przede wszystkim o sprawną obsługę klientów, uczelność przy ważeniu towarów i stan higieniczny sklepu.

Należy podkreślić z uznaniem, że Miejski Wydział Przemysłowo-Apro-wizacyjny pomimo braku pracowników zainteresował się pracą punktów rozdzielczych, która w wielu wypadkach nie stała na odpowiednim poziomie.

Przetarg nieograniczony

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego, Przedsiębiorstwo Państwowe Hurtownia Nr 11, Oddział w Szczecinie, ul. Mazurska 19-a, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę garażu w podwórzu Centrali przy ul. Mazurskiej 19-a.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.II. o godz. 11-ej w Biurze Centrali.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Podkłady przetargowe otrzymać można za opłatą w Biurze Centrali.

155-SK

Przetarg nieograniczony

Państwowa Fabryka Aparatów i Kocioł w Gdańsku ogłasza następujące nieograniczone przetargi:

a. Remont budynków fabrycznych Nr 6, 7, 8.

b. Remont budynku administracyjnego Nr 9.

c. Remont budynku fabrycznego Nr 11. Podkłady kosztorysowe oraz warunki przetargowe do nabycia w biurze technicznym fabryki, Gdańsk, ul. Straży Portowej 2 w godz. 9 — 12. Informacji w sprawach technicznych dotyczących wyz. wym. robót można uzyskać w Biurze Technicznym Fabryki w godz. 9 — 12.

Oferaty w podwójnych kopertach z których zewnętrzna zalakowana bez znaków firmowych z napisem „oferta na remont budynku Nr.....”, należy składać do skrzynki ofertowej w sekretariacie fabryki do godz. 11-ej dnia 3 marca 1948 r. Wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do B.G.K. Gdańsk na konto 81 i dowód wpłaty załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 marca 1948 r. o godz. 12-tej.

Państwowa Fabryka Aparatów i Kocioł zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, jak również podziału robót na kilku oferentów.

181-WK

Ogłoszenie o przetargu na jeziora

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę następujących jezior i grup jeziorowych:

W powiecie Choszczno:

- 1) jez. Drzewno — 5 jez. 57 ha.
- 2) jez. Rzęczyca — 4 jez. — 50 ha.
- 3) jez. Szypa — 3 jez. — 42 ha.

W powiecie Gryfino:

- 1) jez. Boryn Stelkno — 7 jez. — 133 ha.
- 2) jez. Kiełpiec — Lubicz — 11 jez. 183 ha.

W powiecie Stargard:

- 1) jez. Czarny — 10 jez. — 141 ha.
- 2) jez. Marianowo — 11 jez. — 148 ha.
- 3) jez. Chociwel — 5 jez. 91.96 ha.

W powiecie Łobez — jez. Klempicko — 73 ha.

W powiecie Myślibórz — jez. Wielki Pełcz — 550 ha.

W powiecie Nowogard:

- 1) jez. Parlin — 11 jez. — 105 ha.
- 2) jez. Witowo — 3 jez. — 41 ha.

W powiecie Uznam — Wolin — jez. Kaprowo — 2 jez. — 487 ha.

Czas trwania dzierżawy od 1.3.1948 do 31.3.1953 roku. Oferty na dzierżawę wraz z dowodami wpłaconego wadium należy składać w biurze zarządu ul. Wincentego Pola 6 pokój nr 38, najpóźniej do dnia 1 marca 1948 roku godz. 10-ta. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. Bliższych wyjaśnień w sprawie obiektów i warunków przetargu udziela się pod wskazanym adresem.

156-S

Nowoczesna Elektrownia Pyłowa w Elblągu poszukuje:

dwóch inżynierów elektryków, inżyniera mechanika, dwóch techników elektryków i dwóch techników mechaników do ruchu i do biura technicznego. Mieszkańca czterech, trzy i dwupokojowe zapewniłone Własny wachting i kajakerstwo

167-WK

POKOST LNIANY, LAKIER BEZBARWNY, POKOST SYNTETYCZNY, LAKIER OLEJNE I NITRO, SZPACHŁOWKI, ROZPUSZCZALNIKI

Wytwórnia Farb, Lakierów i Pokostów Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Partyzantów 20, tel. 420-58

185-WK

Przetarg nieograniczony

C.Z.P.P.K. — Zjednoczone Przetwórnictwo Rybne w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Montaż maszyn i urządzeń fabrycznych oraz remont instalacji wodnej i parowej,
2. Remont instalacji elektrycznej w Państwowym Przetwórnictwie Rybnym „Światowid” w Uście.

Oferaty na całość, należy składać w sekretariacie Zjednoczonych Przetwórnictwa Rybnego w Gdyni, ul. Sw. Piotra Nr 4, do dnia 25 lutego 1948 r. do godz. 11-tej, gdzie nastąpi otwarcie ich o godzinie 11.30.

C.Z.P.P.K. Zjednoczone Przetwórnictwo Rybne zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Podkłady kosztorysowe można otrzymać pod wyżej wymienionym adresem.

183-WK

Państwowa Żegluga na Odrze we Wrocławiu ZATRUDNI

2 techników Okrętowych

Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do biura personalnego P.Z. N.O. Wrocław, ul. Kleczkowska 50. Warunki do omówienia, mieszkanie nie zapewnione.

182-WK

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁO zaświadczenie obywatelstwa, kartę rejestracyjną R.K.U. — Edmund Majer. 197-WG

ZGUBIŁO dokumenty: kartę R.K.U., dowód osobisty, Matusiak Stefan, Kraszewo, pow. Malbork. 178-WK

GDANSKA Fabryka Obrabek zatrudni natychmiast tokarzy, frezerów, szlifierni, obrabiarki, zgrzewaczy, bucharów. Zgłoszenia ustnie lub pisemne do Wydziału Personalnego Gdańsk, ul. Łukowa 35, w godz. od 8-18.

180-WK

Już niedługo astrobotanika odkryje nam tajemnice roślinności na Marsie

Botanika, to nauka o roślinach i ja-ko taka jest ściśle związana z ziemią. W niebie — wydawałoby się — nie ma ona czego szukać. Botanik nie pa-trzy w górę wyżej niż na korony drzew. Najwyższe zaś drzewo — eukaliptus — nie przewyższa 150 m. Może on również spęścić się poniżej powierzchni ziemi — w głąb morza, gdzie rosną podwodne lasy wodorostów. Znajdzie tam ponad 13 tys. różnych gatunków roślin. Pod wodą ukrywa się olbrzym świata roślinnego — makrocystis, który wyrasta dwukrotnie wyżej niż eukaliptus bo aż do 300 metrów.

Do niedawna, powierzchnia ziemi i dno morza wyczerpywały cały świat roślin, którym zajmowali się bo-tanicy. Ale nauka jest nienasycona. Botanikom mało jest Ziemi — poczynają już spoglądać także i na niebo. W naszych czasach powstała nowa nauka — astrobotanika.

Astrobotanika nie zajmuje się by-najmniej kwiatami — astrami. Dla badania jednego gatunku roślin nie warto tworzyć nowej nauki. Greckie słowo „astron” oznacza gwiazdę. Od tego słowa pochodzi nazwa znanej wszystkim nauki astronomii. Astrobo-tanika więc — to „botanika gwiazd”.

Oczywiście na gwiazdach nie może istnieć żadna roślinność. Albowiem gwiazdy — to płonące kule, w rodza-ju naszego słońca. Co innego planety — ostygie kule, podobne do naszej Ziemi. Na planetach możliwe jest istnienie organizmów nie tylko roślin nych, ale i zwierzęcych. Badaniem roślinności planet zajmuje się astro-botanika.

CZY NA MARSIE JEST ŻYCIE?

Do tej pory wykryto szatę roślinną na Marsie. Planeta Mars znana jest ludzdom od zamierzchłych czasów. Nazwę swą otrzymała ona od imienia starożytnego boga wojny, Marsa, a także z powodu swego czerwonego koloru, przypominającego krew i bit-wy. Po tej barwie łatwo odnaleźć Marsa wśród innych gwiazd. Dokład-ny jego „adres” trudno podać, ponie-waż w różnych porach roku znajduje się on w najrozmaitszych miejscach niebieskiego.

Mars jest jedną z najbliższych Zi-e-mi planet (bliżej od Marsa podchodzi do Ziemi tylko Wenus). Przy tak swa-

nej „wielkiej opozycji” Mars znajdu-je się w odległości wszystkiego 56 mi-lionów kilometrów od Ziemi. Jak na odległości międzyplanetarne, jest to bardzo niewiele. Przez silne telesko-py mogą astronomowie doskonale przyrzeć się tej planecie. Sporządza-no już wiele zdjęć fotograficznych jej powierzchni. Ludzie potrafili nawet stwierdzić, jaka temperatura panuje na Marsie, czy jest tam powietrze, wilgoć i inne niezbędne dla życia wa-runki.

Temperaturę na Marsie zmierzono przy pomocy bardzo czułego przyrzą-du — termoelementu. Okazało się, że na Marsie panuje taka mniej więcej temperatura jak w północnych obsza-rach kuli ziemskiej. A przecież w oko-licach podbiegunowych można spot-kać niemało kwiatów, traw, krzaków i karłowatych drzew.

Stwierdzono również istnienie po-wietrza na Marsie. Powietrze jest tam bardzo rozrzedzone, mniej wtęcej-takie, jak na wysokich górach Ziemi. Wilgoci jest na Marsie niewiele, ale dość dla niewybrednych roślin.

Na Marsie jest więc wszystko, cze-go potrzebują rośliny. Powstała hypo-teza, że dostrzegane przez teleskop plamy na Marsie, rozszerzające się w okresach letnich, a ciemniejące jesie-nią, to nic innego, jak tylko szata ro-slinna.

W JAKI SPOSÓB PRACUJĄ ASTROBOTANICY?

Nie mamy jeszcze statków między-planetarnych aby dostać się na Mar-sa. Dlatego uczeni muszą się ograni-czyć do badania promieni świetlnych, odbijanych przez szatę roślinną tej planety. Szczególnie wiele zrobili i robią w tym kierunku uczeni radziec-cy — G. A. Tichow, W. W. Szaronow i J. L. Krinow. Z obserwacji prof. W. Szaronowa wyniosłkowali W. G. Fe-senkow i G. Tichow, że roślinność Marsa zawiera chlorofil — barwnik nadający zielony kolor roślinom ziem-skim i niezbędny dla ich życia.

Prócz tego, aby zrozumieć zjawiska obserwowane na szacie roślinnej Mar-sa, astrobotanicy badają właściwości tej roślinności ziemskiej, która znaj-duje się w warunkach podobnych do warunków na Marsie, tzn. rośliny wy-

sokogórskie i podbiegunowe. Pierwsze prace w tym kierunku podjął G. A. Tichow. J. Krinow udoskonalil jego metody i zastosował je do badania promieni odbijanych przez rozmaite substancje i roślinność na Ziemi — w strefie podbiegunowej i na innych sze-rokościach geograficznych.

NIE BIAŁE LECZ FIOLETOWE

Powietrze w strefie podbiegunowej jest bardzo czyste i dobrze przepusz-cza promienie pozafioletowe oraz bli-skie im — promienie fioletowe, nie-bieskie i błękitne. Nadmiar tych pro-mieni jest szkodliwy dla roślin, toteż rośliny północne wyrobiły w sobie zdolność obronną, polegającą na odbi-janiu promieni pozafioletowych. Kwia-ty niezapominajki są tam ciemno-nie-bieskie, kwiaty stokrotki nie są białe, ale różowe z odcieniem fioletowym

Z sali koncertowej

Brawo MIERZEJEWSKI!

Powyzszym tytułem, niezwyklej może w recenzji muzycznej, chcieli-smy wyrazić specjalne uznanie dla dy-rygenta ostatniego koncertu symfonicz-nego Filharmonii Warszawskiej, Mie-rzejeckiego. Przygotowanie i wykonanie IV Symfonii Brahmsa uważamy bowiem za szczy-towe osiągnięcie utalentowanego ar-tysty w obecnym, jak dotąd, sezonie koncertowym. Wspaniałe dzieło Brah-ma zachowało cały swój urok, może za wyjątkiem części czwartej, trochę już za rozwlekłej w naszym wieku sa-molotów i energii atomowej.

Orkiestra grała doskonale. Nie jest przyjęte wyróżnianie kogokolwiek w zespole symfonicznym, który musi być zawsze rozpatrywany jako całość, ale solo fletu w Symfonii stało na tak-im poziomie, że musimy jednak za-notować nazwisko doskonałego fle-isty Gavrilyuka.

Koncert otwierała Uwertura Graży-ny Baciewiczówny. Utalentowana skrzypkaczka, jest Baciewiczówna za-razem płodnym kompozytorem. Jej U-wertura, wykonywana wielokrotnie za-granicą — to dzieło szczerzej inwenc-ji, pełne ruchu, dynamiki, prężnie ins-tumentowane. Zaletą jego jest również jasny kolor, odcinający się dodat-ko od tych wiecznych smętków i li-rizmów naszych starszych i młod-szych, większych i mniejszych kom-pozytorów.

Na równie wysokim poziomie stał akompaniament orkiestry do Koncer-tu skrzypcowego Beethovena. Nieś-miertelne to dzieło zdumiewa zawa-sze mistrzostwem formy. Każda fra-za muzyczna, każda nuta jest tutaj wtopiona w organiczną całość, składa się na gmach wspaniały. W psychice słuchaczy rośnie on naturalnie dopie-ro dzięki wykonawcy partii solowej. Tym razem solistą był skrzypek bel-gijski Franciszek Koch. Pewność po-ciągnięcia smyczkiem, całkowite opa-nowanie techniki gry skrzypcowej, po-czucie odpowiedzialności, jaka ciąży na artyście przy podjęciu zadania na miarę Koncertu Beethovena, umiejęt-ność połączenia klasycznego umiaru z uczuciowością ustępów lirycznych — dały nam w sumie nieprzejętą prze-życie artystyczne. Wydało nam się je-dynie w dwóch — trzech miejscach, że skrzypce solisty nie stroili z resz-tą orkiestry? Owa-cynnie przyjmowany przez znaną się na rzeczy publicz-

ność „piątkową”. Fr. Koch wykonał na bis, przy dobrym akompaniame-cie fortepianowym, utwory Vioutem-psa i Mozarta.

W zapowiadanych koncertach Fil-harmonii zwraca uwagę przewaga ilościowa skrzypków nad pianistami. Czy to przypadek, czy symptomatycz-ne odwrócenie dawnej przewagi forte-pianu?

Gdy kiedyś w przyszłości poleca statki rakietowe na Marsa, podróżnicy międzyplanetarni będą już wiele wie-dzieć o roślinności tej pierwszej stacji na szlakach wszechświata.

Recital Ryszarda Baksta

Program ostatniego koncertu mło-dego pianisty był tak zestawiony, że trudno się zorientować w jego o-becnym możliwościach artystycznych. Prawda — w programie figurowa-ły świetne nazwiska twórców ta-kich, jak Chopin, Brahms, Schuman, Prokofiew, Ravel, Debussy. Ale by-ły to wszystkie kompozycje drobniej-szego kalibru, miniatury muzyczne, na podstawie których trudno ana-lizować grę i interpretację artysty.

Ryszard Bakst jest muzykalny, po-ważnie i wnikliwie podchodzi do tre-sci muzycznej wykonywanej kom-pozytów. Technika palcowa wypracowa-na, ton głęboki i czysty, skala dy-namiczna — szeroka. To zalety je-go gry, jak widzimy — bardzo po-ważne. A wady?

Decyduje o nich nadmierna ner-wowość. Przeszkadza ona w prze-myślaniu koncepcji dzieła; obok fra-gmentów „odegranych” naprawdę pie-knie, inne wychodzą błado, nie cie-kawie, nużąc. Powtarzamy zresztą, że trudno nam sądzić na podstawie li tylko ostatnio wysłuchanego pro-gramu. Jednak sąd nasz zeszlorzocz-ny o ówczesnym chopinowskim pro-gramie Baksta pokrywa się mniej więcej ze zdaniem dzisiejszym. Jed-no jest pewne — młody pianista po-trzebuje jeszcze bardzo solidnego szlif, mówiło się coś o studiach za-granicą? Talent jest, pomóc mu wa-ży i trzeba.

Jeszcze a propos programu. Sły-szeliśmy niedawno uwagi, przypo-minające olbrzymi wpływ nowszej muzyki rosyjskiej na muzykę fran-cuską. Przecież w tej Sonatinie Ra-vela, w jej części drugiej, słychać najwyraźniej Rimskiego — Korsako-wa! „Szczereżada” — jak wyka-panał i powoli, miarowy rytm, i egzotyki melodii, i barwność har-monicznego malowidła.

JERZY KURYLUK

GŁOS SPORTOWY

„Wisła” (Tczew) mistrzem drużynowym Kasproicz (Gedania) indywidualnym w tenisie stołowym Wybrzeża

Widomym wyrazem popularności tenisa stołowego na Wybrzeżu była rekordowa ilość startujących na mi-strzostwach indywidualnych i dru-żynowych, w tenisie stołowym okręgu gdańskiego, rozgrywanych przez dwa dni w sali Stocznii Nr 1 w Gdańsku.

18 drużyn i 59 zawodników, to jest już cyfra imponująca. Świadczy ona o tym, że sport pingpongowy zdoby-wa sobie coraz więcej sympatyków i dzięki taniejmu sprzętowi jest pozy-teczną rozrywką dla szerokich mas.

Mistrzostwa poziomem swym prze-wyższyły zeszłoroczne i spotkania czo-łowych zawodników stały na bardzo dobrym poziomie.

W konkurencji indywidualnej jesz-cze raz wykazał swą wyższość zeszło-roczny mistrz Wybrzeża Kasproicz (Gedania), zdobywając tytuł. Za nim

uplasowali się gracze Wisły (Tczew) Myga i Kuldiński. Na czwartym miej-scu Orłowski (Stoczniowiec).

W konkurencji drużynowej walki były niemiernie zaciekłe. Chodziło tu o wykazanie wspólnego wysiłku zespó-łowego, który by w końcowym efek-cie zapewnił drużynie zwycięstwo. Walki eliminacyjne przyniosły spot-kania żywe i ciekawe. Do finału we-szły „Wisła” I (Tczew), „Wisła” II (Tczew), „Gedania” I i „Gedania” II. Świadczy to, że w klubach wymienio-nych obok czołowych zawodników, są bardzo dobre rezerwy. Spotkania fi-nałowe wykazały wyższość zespołu „Wisła” I, która ma najbardziej wy-równaną drużynę. Zdobyła ona tytuł mistrzowski, bijąc w decydującym spotkaniu „Gedanie” 5:4. Trzecie miejsce zajęła „Wisła” II, która poko-nana „Gedanie” II 5:2.

SKS «Społem» Olsztyn — ZKS «Turmas» Elbląg 12:4

W sali stołowej przy Fabryce Turbin i Ciepłych Maszyn, odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie po-miedzy drużynami SKS „Olsztyn” i ZKS „Turmas”, które przyniosło wyso-kie zwycięstwo drużynie „Turmas” — 12:4. Wyniki walk przedstawiają się następująco: na pierwszym miejscu zawodnicy Olsztyna.

W musza — Siwko zwycięża na punkty Kubińskiego. W kogucia: Tynczak, na skutek kontuzji oddaje zwycięstwo Dąbrowskiemu. W piór-kowa — Markowski remisuje po o-

strej walce z Kanią — W. piórkowa: Skaszewicz przegrywa na punkty z Kowalskim — W. lekka: Gniwko — z powodu nadwagi przeciwnika zdo-bywa punkty walkowerem. Waga półśrednia: Łukasiewicz — po bar-dzo pięknej walce wygrywa z Soko-łowskim. W średnia: Januli — prze-grywa przez techniczne K.O. z Ma-zurkiem. W półciężka: Dobija I — po ciężkiej walce remisuje z Bewczyń-skim.

Walki obserwowało około 2.000 wi-dzów.

Lekkoatleci — olimpijczycy wykazują dobrą formę

Od paru miesięcy trwa w Olsztynie przedolimpijski obóz lekkoatletów, na którym przebywają czołowi zawo-dnicy z całego kraju. Są oni tam za-kwaterowani, niektórzy pracują, a co najważniejsze korzystają z pełnych możliwości treningowych pod kieru-niem najlepszych trenerów.

W związku z mającym się odbyć w dniach 28 i 29 lutego mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski w Olsztynie, odbyły się w obozie przedolimpijskim „próbne galopy” ich uczestników. Do tychczas nie zwracano uwagi, a na-wet wręcz zabraniano sprawdzania swych umiejętności przy pomocy sto-pera czy centymetra.

Wyniki, które niżej podajemy przy uwzględnieniu warunków w jakich się odbywały zawody (w hali) zasłu-gują na uznanie. Talentami wielkiej miary są Kiszka i Lipski. Jesz-cze większym talentem w skali ogólnie europejskiej jest dziesięciobojowiec Adamczyk.

Wyniki techniczne.

Mężczyźni.

60 m Kiszka i Lipski po 6,9 sek. 60 m płotki: 1) Adamczyk 8,9, 2) Gierut-to 9 sek., 3) Kuźnicki 3.000 m. 1) Kie-las 9,18, 2) Boniecki 9,19, 3) Dzwon-kowski 9,20. Czas lepszy o 10 sek. aniżeli uzyskany w ub. roku na mi-strzostwach zimowych. Wymienieni zawodnicy nie szli na pełny gaz, 800 m: 1) Grzanka 2:128, 2) Statkie-wicz 2:129, 3) Stanisławski. Skok w

dal: 1) Adamczyk 684 cm, 2) Kiszka 663 cm, 3) Kuźnicki 644 cm. Wzwyż: 1) Adamczyk 176,2, 2) Kuźnicki 171,3, 3) Gierutto 171. Kula: 1) Gierutto 14,04 2) Adamczyk 13,38, 3) Czyżanowski 13,34. Łomowski nie startował.

Kobiety. 60 m: 1) Moderówna 8,2, 2) Grub-kówna 8,4. Kula: 1) Cieślewicz 10,74, 2) Moderówna 9,78. W dal: 1) Grub-kówna 520, 2) Moderówna 516, 3) Gem-boliśówna 486, 4) Brockówna 475. Wzwyż: 1) Gemboliśówna 138, 2) Moderówna 134.

W skrócie

NOWY JORK.

W pierwszej swej walce na ringu amerykańskim, mistrz Włoch wagi ciężkiej Enrico Bertola, pokonał w do-skonałym stylu zawodowego pięściar-za amerykańskiego tej kategorii, Jimmy Bella, nokautując go w 5 run-dzie. Przed ostatecznym wyliczeniem Bell był dwukrotnie na deskach w 2 i 4 rundzie. Spotkanie odbyło się w Chicago i było zakontraktowane na 10 rund.

Fachowcy amerykańscy wróżą Wło-chowi sukcesy w USA. Następną swą walkę ma stoczyć Bartola ze zwycięzcą spotkania między Joe Baksm i Wło-chem Glono Buono, który nie prze-grał jeszcze żadnej walki w USA.

Przymusowa bezczynność, stałe nerwowe oczeki-wanie ludzi wracających z akcji i samolotu z Moskwy — wszystko to — wyczerpywało mnie tak bardzo, że byłem nieomal chory.

Aż wreszcie w nocy z dwudziestego piątego na dwudziesty szósty oczekiwany długo samolot zjawił się nad naszymi ogniskami. Nie zdążyliśmy jeszcze zebrać zrzuconych bagaży, gdy wrócił Bryński wraz z ludźmi, na których spotkanie wyruszył, a następnie powrócił wszystkie pozostałe grupy. Oddział był w komplecie. Radość, tak jak i troska, nie chodzą w pojedynkę. Każda grupa miała znacznie powiększo-ne konto bojowe. Zebrał się wszyscy, materiałów wybuchowych mamy pod dostatkiem. Nadszedł czas, by stanąć do poważnych zapasów z wrogiem.

7. WALKA O MAGISTRALE

W pierwszych dniach lipca 1942 roku oberlejt-nant faszystowski, którego mianowano Ortskomisa-rzem rejonu Zytkowskiego, zwiędzając swoje „wło-ści” ujrzał na brzegu najpiękniejszego jeziora w ob-wodzie Jeziora Białego dwunastoletniego chłopca Białorusina. Chłopiec łowił karpie, w które jezioro obfotowało. Pan oberlejtant uważał postępowanie chłopca za pogwałcenie swoich praw gospodarza i zastrzelił chłopca z parabellem. W tym czasie zliś-mypani zranieni panem w boczne w stronę jeziora nie wiedząc czy dojdziemy i co będzie z nami dalej.

W pierwszej połowie sierpnia miałem pod swoim rozkazem stu dwudziestu dobrze uzbrojonych, wy-szkolonych i godnych zaufania żołnierzy, których jednoczył złożony, przemysłany system. Żołnierze nie wiedzieli, gdzie znajduje się baza centralna. Ich kwatery znajdowały się na punktach pomocniczych w promieniu od pięciu do piętnastu kilometrów od bazy. Tam wypoczywali, zdawali sprawę po przyby-ciu z akcji i przygotowywali się do nowych aktów dy-wersyjnych. Nowicjusze odbywali okres próbn-y i przygotowawczy na specjalnych miejscach; nie wie-

G. LINKOW

Wojna na tyłach wroga

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

dział oni nic ani o kwaterze sztabu, ani nie mieli po-jęcia gdzie znajdują się punkty pomocnicze i maga-zyny amunicji, które były tak starannie ukryte, że mógł je znaleźć tylko ktoś wtajemniczony.

Szóstego sierpnia samolot z Moskwy zrzucił nam dodatkowy desant. Jeden z żołnierzy zaczął się podczas skoku o drzwiczki samolotu i na skutek opó-żnienia skoku wylądował zamiast przy ogniskach sy-gnałowych, gdzieś na moczarach, w odległości trzy-stu metrów od naszej bazy. Słyszeliśmy jego krzyk i zdawaliśmy sobie mniej więcej sprawę z tego, gdzie się znajduje, lecz labirynt leśny, w którym założyli-smy naszą bazę, do tego stopnia utrudniał poszukiwa-nia, że udało się nam znaleźć żołnierza dopiero po upływie trzech tygodni, w odległości trzydziestu ki-lometrów od miejsca wylądowania. Nie tylko pan ortskomisarz nie mógł nas znaleźć i wykurzyć z tego bota. Pod koniec 1942 roku piętnaście tysięcy Niemców otoczyło i przeszukało Błoto Bulewskie, nie potrafili jednak znaleźć kryjówek naszego sztabu.

Drogą powiatową przybył do nas młody oficer — kapitan Czarny, który szybko opanował arkana na-szej roboty. Czarny wyruszył na czele grupy party-zanckiej w okolice Baranowicz i tam zorganizował akcję sabotażową, mając na celu powodowanie zde-rzeń pociągów. Kapitan Czarny tak wyspecjalizował się w wywoływaniu tego najefektywniejszego rodza-ju katastrof, że pociągi jak zaczarowane pędziły so-bie na spotkanie i zderzając się w pełnym biegu prze-rywały ruch kolejowy na kilkadziesiąt godzin. Or-ganizowanie takich katastrof wymagało nie tylko od-

wagi, lecz również umiejętności w dobieraniu ludzi, sprawdzaniu ich wartości i kierowaniu nimi. Wła-snie te zalety cechowały młodego oficera. Zdoby-łem jeszcze jednego doświadczonego i dzielnego po-mocnika.

Samolot, który przyleciał z Moskwy w początku sierpnia, zrzucił nam aparaturę radiową o wielkiej mocy i kilku specjalistów radiotechników. Mogli-smy teraz rozmawiać z Moskwą o każdej porze dnia i nocy.

Pod koniec sierpnia i w pierwszych dniach wrze-sznia wszystkie oddziały pozostające pod moim do-wództwem zaopatrzono w aparaty nadawczo-odbiorcze. Poszczególne grupy rozkwaterowane nieraz w odległości około trzystu kilometrów od sztabu wzdłuż ważniejszych odcinków linii kolej-owych, utrzymywały z nami stałą łączność radiową. Nie znaczy to, że zniechaliśmy łączności za pośred-nictwem ludzi. Wszystkie zrzuły spadochronowe z bagażami przyjmowała wyłącznie baza centralna i przekazywała je oddziałom lotnym za pośrednic-twem łączników. Partyzanci, którzy nauczyli się od-bywać marsze na tyłach wroga, przebywali pieszo nieraz bardzo wielkie dystanse dźwigając na plecach ciężki bagaż i uważając sobie za ujmę korzystanie z usług przewodników. Nasi łącznicy do tego stopnia opanowali sztukę przekazywania się przez zasadki wroga, że nie bacząc na wszelkie wysiłki Niemców do końca roku straciliśmy tylko jednego łącznika, który wpadł w pułapkę wroga.

W październiku było nam już za ciasno w tym re-

jonie. Miejscowe oddziały partyzanckie nauczyły się również sztuki wysadzania pociągów. Wzdłuż linii kolejowych przylegających do błot Pińskich skupiła się wielka liczba grup minierskich. Na odcinku Zyt-kowicz — Kalinkowicz powstawała niekiedy praw-dziwa kolejka i członkowie różnych oddziałów ze-brawszy się u specjalistów minierów ustalali kto, kiedy i jaki pociąg wysadzi w powietrze na tym od-cinku. Lecz i Niemcy zaczęli stosować różne forte-le: pociągi znacznie zmniejszyły szybkość, niektóre z nich poruszały się z szybkością piechura. Szko-py organizowali karawany złożone z dziesięciu do pię-t-nastu pociągów biegnących jeden za drugim, a przed tym oryginalnym taborem puszczali pociąg pancerny lub pociąg z balastem. Teraz ani jeden pociąg faszy-stowski nie wyruszał bez dwóch-trzech lor z pia-skiem przed lokomotywą. Ale na pomysły Niemców odpowiadałymi nowymi fortelami: tworzeniem ru-chomych oddziałów radiowych i zastosowaniem sznu-ra Bickfordowskiego lub kabla elektrycznego.

Bryński, Sadowski i inni osiągnęli doskonałe wy-niki w organizowaniu katastrof pociągów niemiec-kich zjawiając się nagle na najslabiej pilnowanych odcinkach. Jedną z naszych ruchomych grup wyko-nała w ciągu miesiąca dwa raidy na odcinek Stolp-ce - Mińsk i zniszczyła trzynaście pociągów. Po dro-dze grupa sprawiła Niemcom niemało kłopotu niszc-zając urzędy gminne, komendy policji, mleczarnie i składy.

W końcu sierpnia utworzyliśmy jeszcze jeden od-dział ruchomy, który poza granicami Białorusi zor-ganizował swoją bazę na Ukrainie zachodniej, w po-bliżu Sarn. Zadaniem tego oddziału było rozwinię-cie dywersyjnej działalności na liniach sarneńskich węzła kolejowego. Oddział ten niszczył przeciętnie trzy pociągi na pięć dni.

Nasze cywersje wywoływały wielki entuzjazm wśród ludności ukraińskiej.

(d. c. a.)